

Dom 68.864

B.D.I.C

1978

n°9



REZONANS KUSTYCZNY ZWONÓW

8°P. 7902

INSTYTUT WYDAWNICZY CRZZ



N^o 9

ROK 1978 PAŹDZIERNIK - LISTOPAD

SPIS TREŚCI:

Od Redakcji.....	str. 3
Osma Rocznicą grudnia.....	str. 4
Kronika wydarzeń.....	str. 10
Pierwsze sukcesy.....	str. 17
Legenda o zamku.....	str. 21
Religia i polityka.....	str. 23
Donos na donosicieli.....	str. 28
Łączyć czy nie.....	str. 30
Konferencja SZERSZENIA.....	str. 33
Odpowiedzi na listy.....	str. 38

**WALKA O WŁADZĘ MAS KLASY
ROBOTNICZEJ MOŻE BYĆ DOKONANA
TYLKO PRZEZ KLASĘ ROBOTNICZĄ**

Drodzy Czytelnicy!

Po raz dziewiąty łączymy się z Wami za pośrednictwem naszego biuletynu. Okres obecny jest brzemienny w wiele ważnych wydarzeń tak w kraju jak również na całym świecie.

Jest dla nas rzeczą zupełnie nie możliwą aby przekazywać Wam na tych skromnych szpaltach wszystkich ważnych wydarzeń politycznych. Zresztą sytuacja polityczna na świecie zmienia się jak przysłowiowy obraz w kalejdoskopie i to, co było aktualne dzisiaj, zmienia się jutro, a niestety SZERSZEN wychodzi co dwa miesiące.

Wybór nowego papieża, który przełamał hegemonię włoskich kardynałów w stolicy apostołskiej, to wydarzenie nie mające precedensu tak w swerze wiary jak również polityki.

Ostatnia konferencja Paktu Warszawskiego w Moskwie, na której rumuński dyktator Ceausescu powiedział NIE !, to także zagadnienie wielkiej wagi.

I znowu polityczna bomba - chińczycy chcą tańczyć walczki i krytykują MAO - chcą i domagają się demokracji.

Iran spływa krwią walczącego ludu z tyranią Szacha.

Kraj nasz jest "TYGLEM" politycznym, w którym przetapia się stal charakterów ludzi opozycji skierowanej przeciw reżymowi Gierka.

CHŁOPI - do niedawna cicha i zdawać by się mogło drzemiąca część polskiego społeczeństwa - wybuchem gniewu - organizuje strajki, walczy z milicją i Służbą Bezpieczeństwa. Piszemy o tym w obecnym numerze.

Komitet Obrony Robotników - KSS/KOR otwiera przyłbicę i wydaje apel do narodu aby zdecydowanie walczył z reżymem.

Zamach na Gierka w Katowicach - czy szef partii jest chory na "lumbago" ?

Drodzy Czytelnicy i Przyjaciele, SZERSZEN jest jak wiecie wolną trybuną dyskusyjną i drukuje artykuły o różnych poglądach politycznych.

I w tym momencie również zauważycie szereg zdań, które daleko odbiegają być może od punktu widzenia prostych ludzi żyjących w Polsce.

W SZERSZENIU nie ma cenzora i nigdy go nie będzie.

Jeżeli czytając ten numer biuletynu i jego kolejne wydania prosimy Was abyście przesyłali do nas swoje uwagi.

Życzymy Wam Wszelkiej Pomyślności, Wesołych Świąt i abyście z okazji rocznicy walk grudniowych uczcili minutą ciszy poległych mieszkańców miast Wybrzeża w 1970 roku.

Redakcja.

WIDZIANE Z KREMLA

Kreml z Rzymem nie unikał -- jak wiemy -- kolizji.
Kpił sobie Stalin: -- Heż papież ma dywizji?
Dziś, Leonidzie, chyba za głowę się łapiesz --
Bóg wie, ile dywizji w Polsce ma ten papież!

ósmą rocznica grudnia

*"Revolucja przeniósł, że Polak pamięta
że walczył o wolność, a nie miliońskie pęta"*

"Proletariat jest niczym" pisze Marks "jeżeli nie jest rewolucyjny". W tym właśnie duchu ludzie pracy, proletariatusze, rewolucjonisci obchodzą rocznice. Płaczą nad zmarłymi tylko dlatego by ich pomścić. Celebryją zwycięstwa by pomogły one odnieść następne - by wyciągnąć wnioski na przyszłość.

W tym właśnie duchu Szerszej wspomina dzisiaj strajki i powstania z grudnia 1970 i stycznia 1971 roku. Minęło od tych wydarzeń osiem lat.

W tym czasie cała prasa, zarówno pravicowa jak i lewicowa, a nawet ta która uważa się za rewolucyjną, określała ruch polskich ludzi pracy jako "ekonomiczny", "podstawowy" i "odruch rozpaczny" - jako pewnego rodzaju "rozruchy głodowe". Usiłowała ona maskować fakt, że polscy ludzie pracy poprzez te strajki i rozruchy dawali przykład ich wysokiego stopnia świadomości klasowej. Polska klasa robotnicza potwierdziła tą świadomość zajmując przez następne osiem lat pierwsze miejsce na scenie politycznej Polski.

PRZEPYSLANY I ZORGANIZOWANY RUCH.

Ludzie ci widzą na ogół tylko powierzchowną stronę rzeczy. Ci sami widzą dzisiaj polską klasę robotniczą wpędzoną w "utopie mistyczne i szowinistyczne" !!! Jakby naród polski w swej tysiąc razy słusznej walce o wolność i niepodległość chciał powrócić do Średniowiecza czy zastąpić rządu biurokracji powrotem obszarników i kapitalistów z policją Piłsudskiego na miejsce milicji Gierka, a która by zabezpieczyła mu zorganizować się w Związkach Zawodowych i partiach. Jak oni gardzą klasą robotniczą w Polsce i ludźmi pracy na całym świecie !

Wprost przeciwnie, w grudniu 1970 - styczniu 1971 roku chodziło o ruch "w wysokim stopniu polityczny, zorganizowany i przemysłany" jak pisała

w tym czasie tylko "Prawda"/Verite/ - wydawana przez OCI - Organizację Komunistyczną Międzynarodową. Oczywiście, że było i jest jeszcze dzisiaj głodnych! Ci, którzy widzą tylko powierzchowną stronę rzeczy poprzestają na tym stwierdzeniu.

Zapominają, a może chcą zapomnieć, że zwłaszcza tam, gdzie rządzi biurokracja - na wschodzie Europy - tam, gdzie kapitał został wyłączone, lecz gdzie robotwo biurokratyczne odebrało klasie robotniczej owoce jej pracy i żywi się jej potem i krwią - podstawowe rewindykacje ludzi pracy są ściśle związane z walką o prawa polityczne, o wolność, a więc wolność dla wszystkich. I że żądania te nie są do pogodzenia z przywilejami biurokratów, awiec z ich władzą polityczną i ich zależnością od biurokracji Kremła. Najbardziej podstawowe rewindykacje mogą być uzyskane tylko za cenę wywalczenia niepodległości narodowej i zniszczenia biurokracji. Dlatego są one rewolucyjne w ścisłym tego słowa znaczeniu.

I strajkujący, manifestujący z grudnia 1970 - stycznia 1971 roku w portach Bałtyckich i w całej Polsce byli tego świadomi. Doświadczenia rewolucji z 1956 roku "skenfiskowane", a następnie zniszczone przez biurokrację Gomułki wiele ich nauczyły. Gdy tylko dotarła do nich wiadomość o ogólnej podwyżce cen w sobotę 12 grudnia, wysłali oni delegacje do siedziby Partii w Szczecinie, Gdańsku i wielu innych miastach. Gdy zobaczyli, że delegacje nie wracają postanowili się udać po nich krzycząc : "CHCEMY CHLEBA I WOLNOŚCI !!!".

Wpoczątkach każdej wielkiej rewolucji istnieją basty wokół których mobilizują się masy. Sygnałem rewolucji rosyjskiej 1917 była manifestacja w dn. 25 lutego żądająca żywności. Pięć dni potem car abdykował, a siedem miesięcy później, w październiku, ludzie pracy doszli do władzy. Trzeba będzie dziesięć lat walki i upadku rewoluc-

ji w pozostałej części Europy, by biurokracja Stalina zaparęła władzę i odebrała ją ludziom pracy...

Robotnicy polscy z grudnia 1970 - stycznia 1971 nie byli ani mniej waleczni, ani mniej świadomi znaczenia ich walki niż robotnicy rosyjscy w 1917 roku. Jak daleko posunęli się na tej drodze? Na jakie polityczne przeszkody natrafili, które przeszkodziły im w dojściu do celu? Jakże mogą wyciągnąć wnioski na przyszłość?

W głównej siedzibie najwyższej władzy w Warszawie panowała niezgoda. Oczywiście wszyscy zgadzali się, że trzeba zdławić ruch robotniczy! Przez cały grudzień milicja strzelała. Po kryjomu, nocą chowa się zabitych, grozi się rodzinom lub obiecuje odszkodowania jeżeli podpiszą zaświadczenie, że ich ojciec, brat czy mąż umarł na "atak serca". Ci z góry nie byli zgodni co do polityki jaką trzeba będzie zastosować w wypadku gdy represja nie wystarczy. I niedługo potem okazuje się, że jest ona niewystarczająca. W tej sytuacji Gierek i Moczarski przeciwstawiają się Gomułce. Ten ostatni porzucając od 14 zwraca się o pomoc do swych władców z Kremla i prosi o przyślanie mu wojska biurokratycznego ZSRR //". "Towarzysze rosyjscy" nie zwlekają z odpowiedzią: "trzeba rozwiązać kryzys przy pomocy środków politycznych". "Nie spodziewałem się takiej odpowiedzi... Tego było za dużo dla moich nerwów, rozchorowałem się i znacie ciąg dalszy" - oświadczył Gomułka.

CZESI I POLACY.

Sytuacja była jasna. Kreml nie mógł sobie pozwolić na drugą Czechosłowacką zwałaszczą, że Polska jest większa i bardziej zaludniona, a walka zbrojna byłaby nie do uniknięcia. Trzeba było pod uwagę, że nie udało im się "znormalizować" pierwszej. Wykluczenie z Czechosłowackiej Partii Komunistycznej 500 tys. komunistów, wyrzucenie z pracy dziesiątek tysięcy pracowników umysłowych, technicznych i intelektualistów zmuszonych do zarabiania na życie

jako nocni stróże czy magazynierzy w przypadku gdy praccy satelici Breźniewa nie zabronili im jakiegokolwiek pracy, ciężkie kary więzienia dla wielu setek działaczy nie wystarczyły do rzucenia na kolana narodu czechosłowackiego. W Pradze jeszcze starano się zniszczyć wspomnienia 14-ego Kongresu Czechosłowackiej Partii Komunistycznej z sierpnia 1968 roku potępiającego okupację kraju, proponując "prawdziwy" 14-ty Kongres na maj 1971 roku. Czesi dzięki swej odporności na ataki biurokracji pomogli na swój sposób Polakom. Solidarność międzynarodowa jest faktem.

Kreml był zmuszony do cofnięcia się by móc lepiej skoczyć. I 20 grudnia Gierek zastąpił Gomułkę.

Gierek natychmiast, jednocześnie denoncjując "grabieżców" i "elementy antyspołeczne", które podpalili lokalną siedzibę Partii biurokratycznej - PZPR, popuszcza lejce: przydziela prenie 450 złotych na święta Bożego Narodzenia, zmienia miejscowych biurokratów. Mówi o nich jako o odpowiedzialnych za masakry jakby Minister Milicji był niewinny. Mnoży obietnice i "samokrytyki". Obiecuje odrodzenie Rad Robotniczych stworzonych przez ludzi pracy w walce w 1956 roku i wyzutyk ze swej zawartości przez Gomułkę.

"Organizacja i rola Związków Zawodowych, które nie zdały egzaminu, powinny być zreformowane. Rady Robotnicze powinny przestać grać rolę statystów" - pisze Życie Warszawy w początkach stycznia.

Lecz robotnicy nie czekają by ich "przeorganizować", sami się organizują. Strajki następują jedne po drugich. Ludzie pracy wybierają demokratycznie swych własnych przedstawicieli, którzy mogą być w każdej chwili odwołani. Na przykład w Stoczni Szczecińskiej imienia Warszawskiego każda brigada wybiera trzyosobową delegację, każdy wydział komitet pięciosobowy, który wysłał do Centralnego Komitetu Strajkowego swego przedstawiciela - "w sumie Komitetu dla całego miasta" - powie później jego przewodniczący, Edmund Bałuka.

-1- Urywki wywiadu Gomułki dla polskiego dziennika "Nowiny Kurier" wychodzącego w Izraelu, które zostały zamieszczone w Szerszeniu nr.4 w art. p.t. Styczeń 1971

W dniu 22 stycznia 1971 roku Centralny Komitet Strajkowy ogłasza generalny strajk w Stoczni Szczecińskiej, którą okupują i kontrolują robotnicy.

STRAJKUJĄCY I GIEREK

Piąty punkt rewindykacji strajkujących żądał przyjazdu 1-go sekretarza Komitetu Centralnego - Gierka i premiera - Jaroszewicza do Stoczni Szczecińskiej "celem nawiązania bezpośredniego, stałego dialogu z przedstawicielami robotników, to jest, Komitetem Strajkowym".

I w niedzielę 24 stycznia 71 roku o godzinie 18-ej, Gierek, Jaroszewicz i inni przedstawiciele Partii i rządu stawili się przed bramą Stoczni. Rozmowa ich została nagrana na taśmie magnetofonowej i opublikowana w wielu krajach. Przemówienia różnych delegatów Centralnego Komitetu Strajkowego świadczą, że polscy ludzie pracy posiadają w wysokim stopniu świadomość sił z którymi walczyli i nadal walczą jak również przeszkadzają politycznych stojącymi przed nimi.

OKRUTNA I ŻARŁOCZNA BIUROKRACJA.

Robotnicy doskonale wiedzą, że mają doczynienia z kastą pasożytów i że nie wystarczy zmiana przywódców. Posłuchajmy przedstawiciela wydziału K1 ze Stoczni Szczecińskiej:

"uczy się nas, że ryba psuje się od głowy, czyli dół wychowywał nas w tym duchu, że oni są w porządku, tylko jest winna góra! Ja bym się z tym nie zgodził. Dobra gospodyni wie, że rybę się tylko trzyma za głowę, a skrobie od ogona. Czyli musimy tu sięgnąć do dołu./.../ "Nie chodzi tu o to, że jest dyrektor, nie chodzi o to, że jest inny, nie chodzi o to, że jest sekretarz Komitetu Zakładowego, nie chodzi też o organizację wydziału, chodzi tu o wszystkich."/.../ "... żeby był u nas prawdziwy porządek, musieliśmy wyrzucić co najmniej jedną trzecią ludzi. Myślę o tych na wyższych szczeblach, nie mówię o robotnikach, bo jak wiadomo jest ich zawsze za mało."

Robotnicy powracają stale do kwes-

tii wydarcia władzom prawa przeciwko represjom. Wiedzą doskonale, że kasta biurokratyczna piera się na represjach milicji i Służby Bezpieczeństwa, które bronią jej przywilejów w całości.

Posłuchajmy raz jeszcze tego samego delegata:

"Teraz jeszcze na zakończenie właściwie tych spraw milicyjnych: mamy tu ministra spraw wewnętrznych i teraz chciałbym usłyszeć od niego zapewnienie: jaka jest gwarancja, że wychodząc ze Stoczni czy po cieniu wracając do domu, człowiek nie zostanie złapany i nie zostanie pobity przez milicję? Jeżeli go pobiją - to naprawdę będzie ich racja. Bo w tym przyznawaniu racji też jest problem. Przecież nie będzie moja racja tylko zawsze będzie funkcjonariusza MO..."

ZJEDNOCZENI W OBRONIE SWYCH PRZYWILEJÓW I WYBIEGNIĘCIACH.

W przeciwieństwie do wielu intelektualistów widzących w biurokracji pewną ideę, "biurokratyczny model socjalizmu" czy "radziecki model socjalizmu" jak gdyby chodziło tu o pewną ideę siedzącą w głowach biurokratów i jakby reżymy biurokratyczne zawierały choćby jeden atom socjalizmu - robotnicy doskonale rozumieją, że biurokrację określają przywileje z jakich korzysta wyzyskując robotników i że reżym terroru policyjnego ma na celu jedynie obronę interesów tej kasty.

Posłuchajmy delegata z W2:

"...Zwracamy się z pytaniem: jak kształtują się zarobki dyrektorów i ministrów? Prosimy o odpowiedź. Jeśli przekraczają one dwukrotnie wysokość fachowca o wysokich kwalifikacjach, to tego przeciętna płaca wynosi około pięciu tysięcy złotych - uważamy, że należałoby te zarobki obciążyć i zamrozić."

O tym samym inny delegat mówi:

"Nie wiem czy to plotka, czy jakiś fakt, ale takie głosy mam, że dyrektor Skrobot zarabia 18 tys. złotych miesięcznie./.../ Jeżeli tak, to uważam, że gdy my się domagamy kilku złotych podwyżki, to należą tym ludziom uszczuplić. Bo jedni żyją w przepiechu, a dru-

gim brak chleba. Sytuacja, jaka jest obecnie, nie sprzyja żebyśmy tolerowali takie rzeczy! /oklaski/

PASOŻYTY SIĘ MNOŻĄ.

Robotnicy dobrze widzą ogromną ilość pasożytów, która mnoży się bez przerwy, niepotrzebnych, którzy marzą dzięki ich pracy.

Mówi o tym delegat z K5:

"Na wydziałach naszych jest wprost przerażająca liczba administracji. Po co nam ci ludzie? Ja ich nieraz nie widzę tygodni czasu w pracy; nie widzę i my tę samą robotę zdajemy. Co oni mają do roboty? No poco ci ludzie pieniądże biorą? Okradają nasze zarobki. Mało tego, koledzy..."

Mało tego, gdyż ten delegat wraz z innymi doskonale rozumie, że rząd i Partia są wyrazem interesów tych biurokratów, tych pasożytów; rozumieją, że demokracja socjalistyczna wymaga ich wyeliminowania:

"Mało tego, koledzy. Tak wyrośli panowie, nie tylko ci między kierownictwem rządu i Partii a nami, ale i ci co tutaj nie chcieli wspólnego języka przez dwa dni znaleźć, między kierownictwem a nami - robotczarzami. Oni utrzymują się z wyników pracy pracowników fizycznych ale zasiadają przy biurkach i fundusz przydzielają na nasze zarobki. Czy to jest forma demokracji? w żadnym wypadku! Koniec!"

MARNOTRAWSTWO I ANARCHIA W GOSPODARCE BIUROKRATYCZNEJ.

Robotnicy doskonale wiedzą, że kradzieże i marnotrawstwo w gospodarce narodowej prowadzonej przez biurokrację jest przyczyną, że owoce produkcji nie zaspakajają potrzeb mas pracujących; aby zmienić ten stan rzeczy trzeba by ludzie pracy wzięli we własne ręce kontrolę gospodarki krajowej, mówiąc inaczej, konieczna jest demokratyczna władza ludzi pracy.

Posłuchajmy raz jeszcze delegata z K1:

"Ale i tak wszystko jedno, gdy my wybudujemy ten jeden statek, to ta myśia szlachta i tak go rozkradnie..."

/.../ Chciałbym tylko powiedzieć, że jeżeli naprawdę będziemy mogli wybrać nasze kierownictwo w naszym wydziale, w naszym zakładzie - to my nie chcemy tych ludzi, którzy wyrobili sobie drogę jednokierunkową i których spodnie świeżą się od stałego siedzenia na stołku... Są oni do niczego nie potrzebni."

Delegat z W1:

"...Praca jest niezorganizowana. My przychodzimy na pracę niedobrze przygotowaną. Przesz to jest duże marnotrawstwo materiału, robotę się robi po trzy, po cztery razy. Tutaj mówi się tak: "panie mistrzu rób, panie mistrzu - rób!" Majster robotę zrobi, a później przychodzi: "Stój! z powrotem zrzuć to wszystko i od nowa rób!" Jeśli dalej tak pójdzie, jak teraz idzie, to doprawdy, ja nie wiem."

Czy delegat z W6:

"...U nas na stoczni bardzo dużo rzeczy się marnuje. Wyrzuca się na śmietnik, to znaczy na złom i tak dalej - metale kolorowe czy nawet - w niektórych wypadkach - drobne urządzenia i przyrządy."

Lub delegat z CP - członek Partii od dwudziestu sześciu lat:

u nas społeczeństwo dzieli się na pewną klasę. Niektórzy to już mają takie socjalizm, że już nie wiedzą co z nim robić, że już szukają jakichś lepszych... A ten socjalizm mają taki, ponieważ już mają za dużo i tych środków do trwonienia. Wiemy dokładnie jaki mają ten socjalizm u nas w stoczni. Kiedy rozliczają dyrektora naczelnego, który odchodzi z tego stanowiska, to okazuje się dopiero, ile w przeciągu roku zarobił. Był tutaj, towarzysze: Skrzydłowski. Po jedenastu miesiącach, proszę was, sto siedemdziesiąt parę tysięcy otrzymał w pensji. Nie w pensji zasadniczej, tej która jest państwowa, ustawowa, ale razem z tymi wszystkimi dodatkowymi premiami i premijkami. Ja uważam, towarzysze, żeby skończyć z tymi premiami..."

PRZESZKODY I ŚRODKI ICH ZNISZCZENIA

Jeżeli w 1970 - 71 robotnicy Szczecina nie doszli do finalnego celu, to nie dlatego, że cel ten był dla nich

niejasny. Wiedzą doskonale, że trzeba odebrać władzę biurokratycznej kaście pasożytów, odebrać jej rządy nad gospodarką kraju - że trzeba stworzyć władzę demokratyczną Kongresu Rad, Komitetów i komisji robotniczych - na podobieństwo demokracji ich ówczesnych komitetów strajkowych. Wiedzą, że tylko w ten sposób i tylko w ten sposób, całość ludności pracującej będzie mogła korzystać z owoców 20 i 30 lat wyśiłek w odbudowie Polski przez naród.

I jeżeli dali Gierkowi dwa lata do poprawy sytuacji - wiemy doskonale co z nimi zrobił - to nie dlatego, że i w tej dziedzinie mieli jakieś złudzenia. Nie, ale brakowało im politycznego narzędzia organizacji do zniszczenia wroga.

Potrzebna im jest narodowa organizacja, ich własna organizacja. I wiedzą o tym. Ich wrogowie, biurokraci, zdają sobie sprawę z tego, że robotnicy o tym wiedzą. Jeżeli po nowej prowokującej próbie podwyżki cen w dniu 25 czerwca 1976 roku, Gierek natychmiast skapitulował w obliczu generalnego strajku i manifestacji w Ursusie i Radomiu to dlatego, że wiedział, że we wszystkich fabrykach delegaci byli gotowi - jeżeli strajk przedłużyłby się ponad 24 godziny - do rozpoczęcia formowania organizacji robotniczej. Ale nie straconego, gra odłożona jest na później.

Potrzebują oni własnej organizacji, wolnych związków zawodowych, które w obliczu partii biurokracji, PZPR, i jej dodatku "związkowego" wzięłyby w swoje ręce codziennych i ogólnych interesów.

Wolne związki zawodowe. Takie, jakie stworzył Klebanow ze swymi towarzyszami w Moskwie. Robotnicze związki zawodowe dla obrony robotniczych interesów. Oto najważniejszy wniosek z ograniczeń ruchu z przed ośmiu lat. Oto narzędzie przy pomocy którego powstanie wspólna akcja w obronie interesów wszystkich polskich ludzi pracy przeciwkowirowi: biurokracji, pasożytom, złodziejom i ich terrorem politycznym.

Potrzebują oni własnej organizacji politycznej, partii politycznej, w

której mogliby walczyć o demokrację socjalistyczną.

Nie ma większego i bardziej wstępnego kłamstwa jak twierdzenie, że partia biurokratyczna wywodzi się z partii robotniczej, - że PZPR Bieruta, Gomułka i Gierka zrodziła się z partii komunistycznej Róży Luxemburg i Adolfa Warskiego. Stalin musiał najpierw wymordować najlepszych jej założycieli, cały Komitet Centralny w 1937 roku.

Polskim ludziom pracy potrzebna jest partia robotnicza, ta sama, którą zniszczyli biurokraci. Właśnie tą partię chcą oni odbudować by zorganizować się na jej łonie przeciwko swym wrogom, by była ona rzecznikiem ich woli wobec całego świata, by zorganizować solidarność ludzi pracy Europy Wschodniej przeciwko wspólnemu wrogowi - biurokracji Kremla i jej satelitów w Warszawie, Pradze, Budapeszcie...

Jednym słowem, przeciwko biurokracji na Wschodzie i jej obrońcom i przyjacielom - burżuazji na Zachodzie potrzebna jest Międzynarodówka; konieczne jest, poprzez wolną i demokratyczną dyskusję wszystkich podstawowych problemów walki o socjalizm odbudować IV Międzynarodówkę. Jest ona wyrazem ciągłości historycznej walki o socjalizm od I Międzynarodówki Marksa, która nie zapomnijmy powstała na wiecu solidarnościowym robotników angielskich, francuskich i niemieckich w sprawie Polski.

Oto jakie można wyciągnąć nauki z ósmej rocznicy grudniowej. Takiej dyskusji pragnie na swych szpaltach Szerzen, którego naczelny redaktor był przewodniczącym Centralnego Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w styczniu 1971 roku.

Wolna dyskusja jest dla nas nierozłączna z organizacją wspólnej akcji wszystkich sił wnoszących się przeciwko biurokracji, wszystkich sił walczących o wolność demokratyczne i niepodległość narodową.

ROBERT MELVILLE

PAMIECI POLEGŁYM MIESZKANCOM WYBRZEŻA
W GRUDNIU 1970 ROKU.

REDAKCJA.

PODZWONNE

Nigdy nie byłem poetą
I nie pisałem wierszy
I nie mówiłem „weto”
I „tam” nie byłem pierwszy
Byłem jak inni w szeregu
Którzy szli o nas waląc
I padli tak jak szli w biegu
Stach, Jerzy czy jakiś Kowalczyk

Nie znam nawet ich nazwisk
Ni imion nam nie podano
Werbel nie zagrał na apł
Jak w wojnie poległym grano

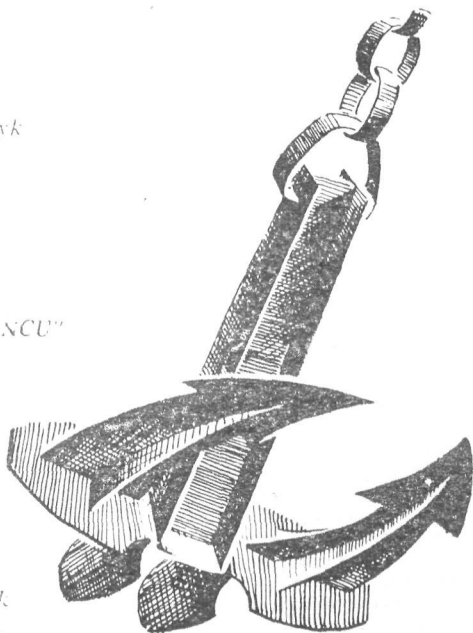
Gdzieś na cmentarzu „KU SŁONCU”
Są bezimiennie mogiły
Nagie, bezlistne drzewa
Skiwawione zwłoki ich skryły

Prosta sosnowa trumna
MO — to kondukt cały
Mordercy ich nocą wywieźli
I w nocy pochowali

Choć my nie znamy ich nazwisk
Ich imion nam nikt nie powie
Stoczniowey cześć ich będą
Bo to bohaterowie

Jutro na „K” czy na „W”
Ktoś w blachę Wam uderzy
I ktoś przypomni sobie
Pracował tu Stach czy Jerzy

Nigdy nie byłem poetą
Ale ja wszystkim przypomnę:
Ze każdy stuk młota w Stoczni
To dla nich jest podzwonne.



KRONIKA WYDARZEŃ

NA WSI POLSKIEJ NIE MA SPOKOJU

Bunt na wsi rośnie. Po powstaniu Komitetu Samoobrony Chłopskiej na Lubelszczyźnie, bunt teraz objął wieś Ziemi Grójcekiej i Rzeszowskiej i szerzy się dalej błyskawicznie.

Władze są tym strasznie przerażone i usiłują wszelkimi sposobami przestraszyć odważnych działaczy chłopskich: stosując represje różnego rodzaju - aresztowania, szantaże, próby zastraszania poszczególnych rodzin, obłężenia milicji i służby bezpieczeństwa. Nic z tego. Nie udało się zatrzymać tego ruchu. Wręcz odwrotnie chłopi przestali się bać, a represje umacniają wolę walki z niesprawiedliwością. Kontakty działaczy z opozycją w miastach nie przerwały się i jeszcze się wzmocniły. Coraz częściej rozlega się na wsi głos gźwonów kościelnych donoszących o zagrożeniu i wzywający chłopów do samoobrony.

Poniżej podajemy świeżo otrzymaną dokumentację na temat walki na wsiach Ziemi Grójcekiej, której główny ośrodek znalazł się we wsi ZBROSZA DUŻA.

Wiś ta w ubiegłych latach toczyła walkę o odzyskanie kaplicy zajętej przez milicję i zamienionej na magazyn, a później o zbudowanie kościoła. W 1974 roku ks. prymas WYSZYŃSKI przybył do wsi aby poświęcić nowo wybudowany kościół. W roku 1977 wiś ZBROSZA DUŻA wystąpiła z petycją, popartą 409 podpisami zebranymi przez ks. SADOWSKIEGO, o zwolnienie aresztowanych członków KOR-u.

Poniżej podajemy rezolucję/1/ zatwierdzenia Komitetu Samoobrony Chłopskiej we wsi ZBROSZA DUŻA:

REZOLUCJA

CHŁOPÓW ZIEMI GRÓJCEKIEJ, UCHWAŁONA W ZBROSZY DUŻEJ 9 WRZEŚNIA 1978

"Na złość i niesprawiedliwość prawa nie sądziłowsnego był: kaźdemu królestwu nie może: i dla pomaty Bożej, która

takim królestwom nie przycuści i dla sąkości ludzkiej, która na tym następuje."

Pomni na te słowa Piotra Skargi, syna Ziemi Grójcekiej, my, chłopi regionu grójcekiego zebraliśmy się dnia 9.9.78 na otwartym zebraniu w Zbroszy Dużej właśnie po to, by przeciw tym złym prawom protestować, przeciwdziałać.

Na zebraniu naszym reprezentowane były wieś: Olszany, Józefów, Zbrosza, Przydubrów, Trzcianka, Gośńewice, Orzechowo, Karolin, Daltrozów, Pelinów, Klin Zbaranecki, Roziegtowy, Lychów, Włerszowina.

Zebranie po dyskusji na tematy:

- 1. Ustawa emerytalna dla chłopów,*
- 2. Zaspotrzenie wsi w żywność i środki produkcji,*
- 3. Samorządność,*
- 4. Społeczne położenie chłopa i inne stwierdziło co następuje:*

1. Teren nasz doznał olbrzymich krzywd i przesładowań podczas walki o budowę kościoła w Zbroszy. Krzywdy te do dziś nie zostały naprawione. Nie chcemy, aby do tamtych krzywd obecnie dorzucano nowe.

2. Ustawa o emeryturach jest niesprawiedliwa i musi być zmieniona.

3. Decyzje o wsi podejmowane są bez udziału chłopów, a nie może być nic o nas bez nas.

4. Zaspotrzenie wsi w żywność i środki produkcji jest kryzysowe i nigdy nie było tak głodowych źniw jak obecnie.

5. Położenie społeczne chłopa z roku na rok się pogarsza. Jeżeli tak będzie nadal, doprowadzi to do katastrofy społecznej.

Zebranie postanowiło na najbliższy okres:

- 1. Następnym składem emerytalnym w ich obecnej formie nie będziemy płacić*

i przeciwstawiać się będziemy próbom administracyjnego ich sciągania.

2. Występować będziemy o lepsze zaopatrzenie wsi.

Zebrań wybrano niezależne przedstawicielstwo naszych wsi. Przedstawicielstwo to przybiera nazwę Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej.

Do Komitetu wchodzi:

Sylwester DUCH - Przydrożek, Stefan GORECKI - Karolin, Jerzy GORSKI - Zbrosza, Henryk KACZYŃSKI - Daltrozów, Stefan KOMAR - Przydrożek, Mieczysław KOZŁOWSKI - Olszany, Mirosław MACIE - RZYŃSKI - Zbrosza, Kazimierz PIASECKI - Trzcianka, Marian PIOTROWSKI - Karolin, Jan PRYGLIEL - Pelinów, Stefan RUTKOWSKI - Daltrozów, Franciszek SAWICKI - Koziegłowy, Halina SIARNIK - Karolin, Jerzy SKRZECZYŃSKI - Daltrozów, Zbigniew KAMIENSKI - Orzechowo, WALTER STEPIEN - Leźnie, Krystyna TOMALA - Zbrosza, Józef WISNIEWSKI - Karolin, Henryk WOJDAK - Zbrosza, Henryk WRONIEWICZ - Dobra Wola, Wacław ZEIMAN - Łychów, Kazimierz WZOREK - Wierzechowina.

Zobowiązujemy Komitet do nawiązania kontaktu z wcześniej powstałym Tymczasowym Komitetem Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej i do podjęcia współdziałania. Solidaryzujemy się z działaniami tamtejszego Komitetu. Jesteśmy przekonani, że władze centralne powinny podjąć rozmowy z nami na temat ustawy emerytalnej i sytuacji w rolnictwie i tego żądamy. Jednocześnie zobowiązujemy Komitet do występowania w obronie każdego skrzywdzonego przez władze człowieka na naszym terenie.

Otrzymują: Prymas Polski, Sejm PRL, Rada Państwa, KSS KOR, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Tymczasowy Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej, Seniorzy Ruchu Ludowego.

188 podpisów zdeponowano u proboszcza parafii Zbrosza Duża, ks. Czesława Sadowskiego.

SPOTKANIA KSS-KOR I KARTY 77

Pisaliśmy w ostatnim numerze SZERZENIA/1/ o pierwszych spotkaniach, które nastąpiły pomiędzy przedstawicielami opozycji polskiej i czeskiej. Tymczasem dnia 1 października, gdy miało nastąpić kolejne spotkanie na granicy czesko-polskiej, na drodze rzadko kontrolowanej przez patrol WOP-u, niedaleko polskiego miasteczka KARPACZ w KARKONOSZACH, znalazły się tam zarówno bezpieka, milicja polska i czeskosłowacka, które sprawdziły dowody osobiste. Aresztowano ze strony polskiej A. MICHNIKA, JANA LIPINSKIEGO, PIOTRA NAJMSKIEGO. Po tym spotkaniu aresztowano JAROSŁAWA ŚABATY, działacza KARTY 77. Polaków po 48 godzinach lub więcej wypuszczono na wolność, Jarosław ŚABATA natomiast nadal przebywa w więzieniu.

Na Zachodzie toczy się kampania międzynarodowa o natychmiastowe uwolnienie J. ŚABATY. Drugim czechem znajdującym się na liście organizacji biorących udział w międzynarodowej kampanii jest pastor JESSIMS, któremu ze względu na zły stan zdrowia oraz podeszły wiek pobyt w więzieniu grozi śmiercią.

APEL KSS-KOR-U DO SPOŁECZEŃSTWA

10 października KSS/KOR ogłosił bardzo ważne oświadczenie w formie apelu do narodu polskiego. Poniżej podajemy co ważniejsze fragmenty tego apelu/2/

Warszawa, 10 październik 1978r.

Protest robotniczy z czerwca 1976 roku ujawnił głęboki kryzys życia gospodarczego i społecznego kraju. Okres dwóch lat, jaki upłynął od tego momentu był dostatecznie długi, aby można było oczekiwać od władz przynajmniej zarysowania perspektywy rozwiązania kryzysu. Niestety, w ciągu tych dwóch lat nie usunięto przyczyn wybuchu, za to powstały nowe źródła napięć. Narastająca dezorganizacja i marazm pustoszą życie gospodarcze, społeczne i kulturalne kraju. w tej poważnej sytuacji uważamy

-1- Szerszeń lipiec - wrzesień /kosmiczne aparaty nawigacyjne/.

-2- Tydzień Polski z dnia 21 października 1978 r.

na swój obowiązek wcielił się do społeczeństwa polskiego z oceną sytuacji i próbą wskazania dostępnych społecznie środków zaradczych.

I

Odrzucona przez społeczeństwo w 1976 roku podwyżka cen artykułów żywnościowych została zastąpiona podwyżką utajoną. Przeprowadzana jest na szeroką skalę praktyka wypuszczania na rynek artykułów droższych, opatrzonych nowymi nazwami i wycofywania artykułów tańszych./.../

Nieustannie wzrastają trudności zaopatrzeniowe, tak w dziedzinie artykułów przemysłowych jak żywnościowych. W sklepach bez kolejek, bez ogromnych strat czasu lub bez protekcji i przekupstwa, nie sposób kupić wielu towarów.

W alarmującej sytuacji znajduje się służba zdrowia./.../ Budowa specjalnego, nowoczesnego szpitala rządowego dla dygnitarzy w Międzyzlesiu, oraz specjalny transport leków mogą być w tym kontekście potraktowane jedynie jako pełnej świadomości władz co do stanu powszechnej służby zdrowia, a ściąganie od społeczeństwa składek na społeczny fundusz zdrowia - jako cyniczne nadużycie.

W ciągu ubiegłych lat nie uległa również poprawie dramatyczna sytuacja mieszkaniowa. Ilość oczekujących w kolejce na własne mieszkanie rośnie z roku na rok, a okres wyczekiwania wydłuża się./.../

Zasadniczym elementem sytuacji gospodarczej, społecznej i politycznej kraju w ostatnich latach jest pogłębiający się kryzys rolnictwa./.../ W chwili obecnej, po wprowadzeniu opłat za ubezpieczenie emerytalne rolników, finansowe obciążenia gospodarki chłopskiej wobec państwa przekraczają często połowę jej dochodów. Odmowa płacenia składek emerytalnych, na co zdecydowało się ponad 250 tys. rolników w całym kraju, najlepiej charakteryzuje stosunek wsi do polityki rolnej państwa.

/.../Zebrane przez Biuro Interwencyjne Komitetu Samoobrony Społecznej

"KOR" materiały, opublikowane w "Dokumentach bezprawia" dowodzą pełnej bezkarności milicji i Służby Bezpieczeństwa./.../ W sprawie o zabójstwo Jana Brożyny, aby ukryć prawdziwych sprawców nie zawahano się przed sfabrykowaniem śledztwa i procesu sądowego, zakończonych śmiercią w więzieniu głównego świadka i skazaniem na długoletnie wyroki dwojga ludzi, którym nie udowodniono winy./.../

/.../Zagrożenie dla polskiej nauki i kultury.Drastyczne ograniczenia zakresu i swobody badań naukowych./.../ Sztuczne wymogi narzucanej doktryny./.../ Obsadzenie stanowisk naukowych niekompetentnymi, lecz poslušnymi wykonawcami aparatu politycznego - wszystko to uderza w polską kulturę, uniemożliwia nie tylko jej rozwój, ale nawet zachowanie i kultywowanie dotychczasowego dorobku./.../

/.../Cenzura tłumi nie tylko przejawy krytyki, ale wszystkie autentyczne informacje, które mogłyby dostarczyć społeczeństwu niepożądaną przez władze samowiedzę o jego rzeczywistej sytuacji.

System dezinformacji zatacza błędne koło i nie omija również władzy, która go stworzyła. Jak podało "Życie Warszawy", 65% sprawozdawczych jednostek statystycznych napływających do Głównego Urzędu Statystycznego jest fałszowane, a ocenę tę należy uznać za optymistyczną./.../

II

W społeczeństwie polskim są ogromne rezerwy inicjatyw, aktywności i energii zdolne przełamać obecny kryzys. Warunkiem ich wyzwolenia jest umożliwienie powstania rzeczywistego przedstawicielstwa wszystkich środowisk społecznych.

W końcu 1975 roku toczyła się dyskusja nad proponowanym przez władze PRL projektem zmian w konstytucji. Propozycje sformułowane w tej dyskusji w listach i petycjach obywateli można uznać za nowe ujęcie celu niezależnej działalności społecznej. Celem tym jest zapewnienie wolności przekonań, wolności słowa i informacji, wolności zreszeń i zgromadzeń, wolności prasy, odpowie - działalności władz państwowych przed spo-

łecze, stwela. /.../

Nie bezsilna rozpacz, ale stanowcze zdeterminowane i godne domaganie się przez społeczeństwo szacunku dla jego praw, może doprowadzić do ich odzyskania i stanowić drogę do naprawy Rzeczypospolitej./.../ program samoorganizacji społeczeństwa jest alternatywą wobec rosnącego niebezpieczeństwa żywiłowego społecznego wybuchu, który mógłby postawić kraj w obliczu katastrofy narodowej./1/

Słuszność tak zarysowanego programu jest już dziś potwierdzona powstaniem szeregu niezależnych inicjatyw społecznych:

-Obronę interesów robotniczych podjął dwutygodnik "Robotnik".

-Wobec kompromitacji oficjalnych związków zawodowych, na Śląsku i w Gdańsku powstały grupy założycielskie Wolnych Związków Zawodowych.

-Pod koniec lipca 1978 r. powstał Tymczasowy Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej, a na początku września Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej./.../ Problematyce wsi poświęcony jest dwutygodnik "Gospodarz".

-Demaskowanie aktów łamania praworządności i niesienia pomocy poszkodowanym legło u podstaw powstania Biura Interwencyjnego Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR".

- Powstałe na wielu uczelniach w całym kraju Studenckie Komitety Solidarności stawiają sobie za cel przełamywanie monopolu SZSP i odrodzenie niezależnego ruchu broniącego interesów studenta i uczelni.

-Odpowiedzią na zniewolenie i zakłamanie nauki było powstanie Towarzystwa Kurców Naukowych./.../

-Monopol wydawniczy państwa jest przełamywany przez rozwijającą się prasę niezależną./.../

NIE JEST TO WIELE, ALE WYSTARCZY DLA UDOWODNIENIA, ŻE NIEZALEŻNA, ZORGANIZOWANA, SKUTECZNA DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA JEST MOŻLIWA. IM BARDZIEJ MASOWE BĘDĄ ORGANIZACJE NIEZALEŻNE, TYM MNIEJ

NARADY NA REZERWIE NWA ICH WYSTĄPIENIY I TYTUŁU PATNIĘSZA BĘDME I W DZIAŁALNOŚCI.

/.../ Udział w takich działaniach dostępny jest każdemu.

a - Każdy obywatel może i powinien zabierać głos na publicznych zebraniach przedstawiać znane sobie fakty i domagać się od władz informacji, wysuwać żądania i doprowadzać do uchwalenia ich przez zebranie./.../

b - Każdy obywatel może i powinien inspirować w swoim środowisku dyskusje na temat warunków życia i pracy oraz gospodarczej i politycznej sytuacji w kraju./.../

c - Każdy obywatel może i powinien brać udział w przełamywaniu państwowego monopolu informacji. Służyć temu może na przykład rozpowszechnienie prasy niezależnej oraz informowanie niezależnych instytucji o problemach swoich środowisk, o ich postulatach oraz żądaniach.

NIEZBEDNE JEST ORGANIZOWANIE SIĘ DLA OBRONY SWOICH PRAW. TYLKO LUDZIE ZORGANIZOWANI MOGA WYBRAC SWOICH RZECZYWISTYCH PRZEDSTAWICIELI./.../

OBYWATELE NIE ZNAJDUJĄCY MOŻLIWOSCI DZIAŁANIA POPRZEZ SKOMPROMITOWANE Z REGUŁY ORGANIZACJE OFICJALNE, MAJĄ MOŻNOŚĆ POWOŁYWAĆ NOWE, TAK JAK CHŁOPI Z LIBELSZCZYŹNY I ZIEMI GRÓJECKIEJ W OBRONIE SWOICH INTERESÓW POWOŁALI KOMITETY SAMOOBRONY CHŁOPIEJSKIEJ. W TAKI SAM SPOŚOB MOŻNA POSTĘPOWAĆ WE WSZYSTKICH ŚRODOWISKACH SPOŁECZNYCH.

WALCZYĆ ZAWSZE JEST ŁATWIEJ W SPOŚOB ZORGANIZOWANY. KAŻDY STRAJK, KAŻDE ZBIOROWE WYSTĄPIENIE ZAŁOGI FABRYCZNEJ CZY MIESZKANCÓW WIOSKI OSIĄGNIĘ SKUTEK JEŚLI BĘDZIEMY DZIAŁAC SOLIDARNIE I W SPOŚOB ZDYSCYPLINOWANY./.../

/.../ BEZ ORGANIZACJI I SOLIDARNOSCI NIE OSIĄGNIEMY NIC.

Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych stanowi:

Art. 19: "1/ Każdy człowiek ma prawo

-1- Patrz Deklaracja Ruchu Demokratycznego opublikowana w Głosie nr.1 w październiku 1977 roku.

1. posiadania bez przeszkód własnych
pojazdów; 2. każdy człowiek ma prawo
do swobodnego wyrażania opinii. Prawo
to obejmuje swobodę poszukiwania, otr-
zymywania i rozpowszechniania wszel-
kich informacji i poglądów, bez wzglę-
du na granice państwowe, ustnie, pi-
semnie lub drukiem, w postaci dzieła
sztuki bądź w jakikolwiek inny sposób
według własnego wyboru."

Art. 28: "1/ Każdy człowiek ma pra-
wo do swobodnego stowarzyszenia się z
innymi, włącznie z prawem do tworze-
nia i przystępowania do związków zawo-
dowych w celu ochrony swoich intere-
sów".

Pakt ten został ratyfikowany przez
Radę Państwa w marcu 1977 roku i sta-
nowi obowiązującą wszystkich w Polsce
normę prawną.

Gdy społeczeństwo polskie potrafi
się zorganizować dla obrony swoich
praw, już w ten sposób zostanie zapo-
czątkowany proces przezycięzania kry-
zysu społecznego, gospodarczego i po-
litycznego.

NAJGŁĘBSZA PRZYCZYNA KRYZYSU W NA-
SZYM KRAJU JEST WYŁĄCZENIE OBYWATE-
LI Z ICH PRAW, A PANSTWA Z SUWERENNOŚ-
CI.

Komitet Samoobrony Społecznej
"KOR"

NOWY NIEZALEŻNY ZWIĄZEK W ZSRR.

Dnia 28 października ośmiu robotni-
ków radzieckich ogłosiło założenie no-
wego związku zawodowego w ZSRR. Pierw-
szy/1/ został zniszczony przez KGB,
choć konstytucja radziecka głosi,
że obywatelom wolno zrzeszać się w or-
ganizacjach własnego wyboru i zakła-
dać odpowiadające im organizacje.

Nowy niezależny związek zniszczono
bądź represjami, więzieniem inrernowa-
niem w szpitalach dla psychicznie chor-
ych / te głośne "PSYCHUSZKI"/, bądź
też obietkami.

Związek miał jedną konkretną pod-
stawę: wszyscy jego członkowie byli

pokrzywdzeni przez administrację, par-
tie, rząd lub kierownictwa zakładów
pracy w których byli oni zatrudnieni.
Władze partyjno-rządowe bojąc się roz-
szerzenia się tej inicjatywy załatwiły
pozytywnie niektórym ich zadania żada-
jąc w zamian wycofania się ze związku,
gdyż nie mieli już "żadnej podstawy"
aby do niego należeć. Na przykład
pewna kucharka przyjechała z dalekiej
republiki do Moskwy aby się zapisać
do związku bo została skrzywdzona
przez miejscowe władze. W mieszkaniu
pod adresem członka wolnego związku
znalazła tylko KGB, które grzeźnie
odprowadziło ją do pociągu obiecując
załatwienie jej sprawy...I istotnie
tak się stało. Natomiast ci, którzy
odmawiali pójścia na rękę KGB, znaleź-
li się bardzo szybko w specjalnych
więzieniach lub strasznej "psychuszki"
Taki los spotkał założyciela tego
pierwszego wolnego związku
zawodowego, Klebanowa, byłego górnika
z Dombasu, który na skutek protestów
w krajach zachodnich został przeniesio-
ny ze szpitala psychiatrycznego do wię-
zienia. Kapmania o uwolnienie go trwa
nadal.

W kilka dni po ogłoszeniu nowego
związku trzech z jego założycieli ofi-
cjalnych -Wladimir BORYSOW, Lew WOLKO-
HONSKIJ i Albina IAKOREWA zostali
aresztowani przez KGB. Sam BORYSOW zo-
stał aresztowany po raz czwarty. Jednak
według ostatnich wiadomości BORYSOW
znajduje się na wolności gdyż nazwisko
jego jest bardzo głośne i mogłoby to
spowodować zwiększenie się protestów,
czego władze sobie nie życzą.

Z OSTATNIEJ CHWILI./2/

Kazimierz Switoń założyciel Komite-
tu Wolnych Związków Zawodowych został
skazany przez Kolegium do Spraw Wykro-
czeń na dwa miesiące więzienia za rze-
kome zakłócenie porządku. W rzeczywisto-
ści czterech uzbrojonych w pałki i
broń milicjantów napadło na niego kie-
dy wychodził z kościoła, został pobity
brutalnie i odwieziony do komendy.

K. SWITON wniósł apelację do sądu,
który potwierdził wyrok Kolegium. Ale
sprawa na tym się nie skończyła, pro-

-1- patrz SZERSZEN nr. 5-6-7/8

-2- Dziennik Polski z dn. 22 listopada br.

kurator rejonowy w Katowicach, NASTUŁA, zaczął ślecko przeciwko niemu oskarżając go o brutalny napad na czterech milicjantów /właśnie tych, którzy go pobili/. SWITONIOWI grozi kara do 8 lat więzienia.

Wobec tego skandalicznego postępowania władz w stosunku do SWITONIA, KSS/KOR zaapelował 8 listopada w udokumentowanym liście do AMNESTY INTERNATIONAL i do CENTRALI ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH w Europie o wzięcie go w obronę.

Redakcja SZERSZENIA - BROMBASSEN wydrukowała ulotkę żądającą uwolnienia SWITONIA. Ulotki te rozproszono na wyższych uczelniach i w dużych zakładach pracy w Kopenhadze. Jednocześnie redakcja wysłała telegram do Ambasady Polskiej w tej sprawie.

"SZCZERA" WYPowiedz PRZEDSTAWI-CIELA REZYMIJ.

Dnia 17 października br. kardynał krakowski Karol WOJTYŁA został wybrany na papieża.

Nie będę dużo pisać na ten temat, bo wydaje mi się, że ktoś inny napisze o tym szerzej w tym numerze. Chcę tylko z tej okazji wykorzystać wypowiedź tow. KAKOLA/1/ w Rzymie, bo ma ona jeszcze szersze znaczenie i poniekąd wyjaśnia twarde stanowisko PZPR wobec wolności. A tow. KAKOL mówił do dziennikarzy tak:

"NIE MA I NIE BĘDZIE W POLSCE MIEJSCA NA PLURALIZM IDEOLOGICZNY."

My jednak sądzimy, że sam naród ten pluralizm wywalczy.

MICHEL STELL

Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej.

Zbrosza Duża 12.XI.78

APEL DO DZIAŁACZY LUDOWYCH W KRAJU I POZA KRAJEM.

Wies polska ma swój dorobek i swoje tradycje. W tradycji tej miała swoją myśl polityczną i społeczną. Miała wybitnego męża stanu, jakim był Wincenty Witos. Miała polityczne partie chłopskie i młodzieżową organizację chłopską "Wici". Miała w czasie wojny armię zbrojną - Bataliony Chłopskie. Miała uniwersytety Ludowe i całą sieć kształcenia i samokształcenia. Miała swoje wydawnictwa i swoją prasę. Cała ta tradycja została brutalnie przzerwana, a dorobek zafałszowano.

Na szczęście żyjecie Wy, żywa tradycja Ruchu Ludowego i żywi świadkowie jego osiągnięć. Znane są nam Wasze nieustanne wysiłki nad utrwaleniem dla przyszłych pokoleń tamtych zdobyczy.

W momencie gdy po latach prześladowań i stagnacji na wsi polskiej zaczyna się tworzyć chłopski ruch samoobrony, my chłopi, uczestnicy tego ruchu, zwracamy się do Was z wezwaniem o wsparcie.

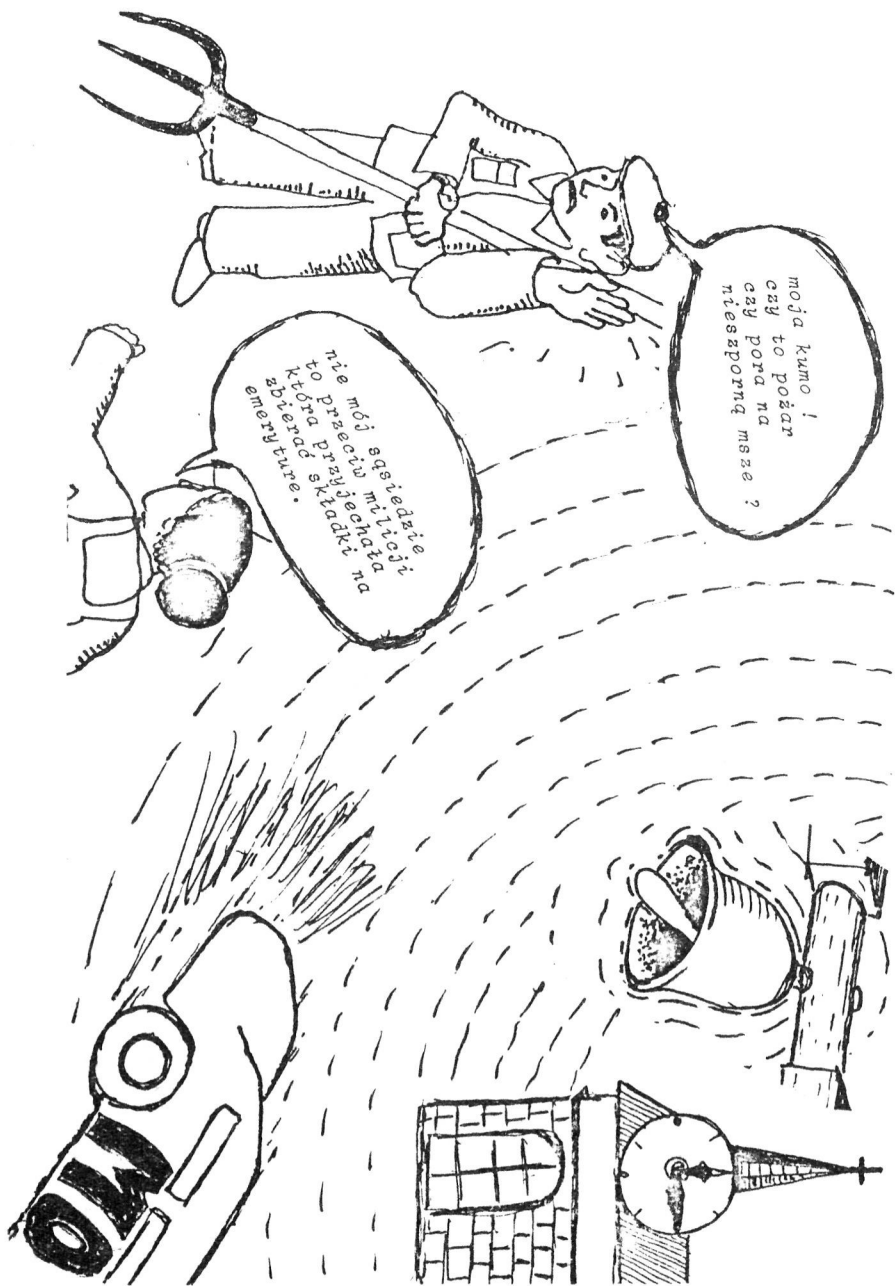
Wy możecie nam pomóc swoim doświadczeniem w stawianiu sobie celów, programu, w wyborze sposobów.

Swoim nigdy nie kwestionowanym autorytetem możecie wymóc na władzach respektowanie naszych spraw, a wielu z nas zachęcić do jeszcze aktywniejszego uczestnictwa w chłopskiej samoobronie. Wiemy, że bliski jest Wam los polskiej warstwy chłopskiej. Wierzymy, że gdy my sami stajemy w obronie tych wartości i wy zabierzecie swój wieloznaczący głos w naszej i w naszych sprawach obronie.

Zwracamy się też do młodej inteligencji chłopskiej, abyście pamiętali o swoim pochodzeniu i swoich korzeniach, tkwiących w naszej pracy i w naszym życiu. W sytuacji, gdy nasz los staje się zagrożony, Wy swoją wiedzą i swoimi siłami wesprzecie naszą samoobronę.

Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej oraz chłopi regionu Grójeckiego.

-1- Minister Urzędu do Spraw Wyznań.



PIERWSZE SUKCESY

B.D.K.

Czytelnicy poprzedniego numeru Szerszenia zapoznali się z międzynarodową kampanią przeciwko represji rozpoczętej z inicjatywy licznych organizacji robotniczych i działaczy indywidualnych na Konferencji Europejskiej, która odbyła się w dniach 4, 5 i 6 sierpnia br. w Paryżu.

Na Konferencji tej została podjęta uroczysta decyzja walki w obronie ofiar represji kapitalistycznej i biurokratycznej na całym świecie. Czytelnicy, a zwłaszcza polscy czytelnicy nie zostaną nieczuli wobec tego czynu międzynarodowej solidarności nawiązującej do dobrze znanych tradycji robotniczych i która przynosi już rezultaty.

W tym krótkim i tymczasowym bilansie nie będziemy w stanie omówić wszystkich akcji, które zostały podjęte, chociaż każda z nich jest ważna, niezależnie od rezultatów uzyskanych do chwili obecnej.

Ograniczymy się - przepraszając naszych czytelników - do przedstawienia tylko kilku z nich by móc lepiej uznać konkluzje potrzebne do dalszego prowadzenia tej kampanii.

Rząd NRF zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o ekstradycję irlandzkiego działacza republikańskiego. John Mac Cann jest przetrzymywany w więzieniu Giscarda w Marsylii od dnia 9 sierpnia br. na podstawie międzynarodowego nakazu aresztowania. Rząd niemiecki oskarża go o udział w ataku na kino w dzielnicy sztabowej armii brytyjskiej w Niemczech Zachodnich we wrześniu 1973 roku. John Mac Cann nie tylko przeczy, że brał jakikolwiek udział w tym ataku, lecz w dodatku rząd niemiecki ma trudności w dostarczeniu choćby kilku dowodów, które by mogły świadczyć o winie jego.

Więc dlaczego ta ekstradycja ? Dlatego, że kapitaliści brytyjscy, którzy ciemiężą naród irlandzki w Północnej Irlandii i nie mogą się zgodzić, że działacz taki jak Mac Cann walczy nadal o niepodległość swego kraju vis

a vis imperializmu angielskiego nawet na emigracji.

Rząd angielski zagrał na strunie solidarności... imperialistycznej - jest to konkretna rzeczywistość - by wtrącić do więzienia tego działacza. Oczywiście rząd francuski odpowiedział pozytywnie na apel rządu angielskiego via rząd niemiecki, jak zresztą niedawno postąpił z działaczem baskijskim mieszkającym we Francji i skazanym przez faszystowski rząd hiszpański / będziemy o tym pisać w najbliższym czasie /.

Ale tej solidarności imperialistycznej przeszkodziła solidarność proletariacka wynika ze znanej nam Konferencji sierpniowej.

Setki telegramów żądających uwolnienia i przeciwko ekstradycji zostało wysłanych z zakładów pracy, szkół, uniwersytetów i administracji. Dziesiątki deklaracji różnych związków zawodowych zostało podanych do wiadomości publicznej. Wielu francuskich działaczy politycznych wypowiedziało się za Mac Cannem, przeciwko ekstradycji, za uszanowaniem prawa azylu, które rząd kapitalistyczny depcze codziennie.

W więzieniu w Marsylii, gdzie uwięziony jest Mac Cann, wyznaczony został strażnik, który dostarcza mu setki napływających codziennie telegramów.

Dzisiaj rząd francuski musiał ustąpić w stosunku do pierwszego żądania: MAC CANN NIE ZOSTANIE EKSTRADOWANY.

Dlatego też walka trwa nadal, jeszcze bardziej intensywna, aż do całkowitego zwycięstwa - do natychmiastowego uwolnienia tego działacza, cofnięcia nakazu aresztowania i nadania przysługującego mu prawa uchodźcy politycznego.

Przypomnijmy tutaj naszym czytelnikom, że w tej kampanii, która nadal prowadzona jest jak najbardziej aktywnie, wszystkie organizacje powołujące się na obronę klasy robotniczej i wolności demokratyczne nie dają wrażeń, że istnieje u nich związek między deklaracjami i prawdziwą ich działalnością.

I tak Francuska Partia Komunistyczna, bardzo eurokomunistyczna, w artykule, który ukazał się w "Marsyliance" /jeden z prowincjonalnych organów tej partii/ ograniczyła się do mówienia o "oddźwiękach politycznych" na temat tej sprawy, która jest przecież zupełnie jasna. Natomiast jeżeli chodzi o zajęcie stanowiska w tej sprawie - ani śladu.

Oczywiście każdy ma prawo wyrazić się na temat swego stanowiska w sprawie narodu irlandzkiego, na temat jego prawa do suwerenności, czy o wycofaniu armii brytyjskiej, lecz tym razem chodzi o konkretną działalność w celu uwolnienia Mac Canna.

W programie działania Szerszenia dotyczącym Polski mówi się :

-1- Wolność kraju.

-3- Wycofanie wojsk Kremla z terenów Polski.

Te punkty programu stosujemy też do Irlandii, Czechosłowacji i ogólnie do wszystkich krajów, które nie są niezależne. Opresja biurokratyczna czy imperialistyczna, Szerszeń nie wymaga od tych, którzy chcą walczyć o wolności demokratyczne by zgadzali się z nami co do wszystkich punktów naszego programu, lecz chce by czyni ich i słowa stanowiły jedną całość.

Czy nie zajęcie stanowiska w sprawie natychmiastowego uwolnienia Mac Canna, czy na temat prawa azylu, nie jest pewnego rodzaju zostawieniem wolnego terenu do działania dla międzynarodowej burżuazji w sprawie Mac Canna ?

JEST TYSIAC I JEDEN SPOSOBOW ZDRADZANIA WOLNOSCI W IMIENIU WOLNOSCI, SOCJALIZMU W IMIENIU SOCJALIZMU - LUDZIE PRACY Z KRAJOW EUROPY WSCHODNIEJ MAJA W TEJ DZIEDZINIE GORZKIE DOSWIADCZENIA.

Mac Cann jest nadal w więzieniu. Walka o jego uwolnienie trwać będzie aż do całkowitego zwycięstwa. Stanowisko przywódców FPK jest jednak godne pożałowania; działacze FPK napewno nie są tego samego zdania co ich przywódcy. Dlatego w tym rozłamie trzeba działać by wola robotnicza została spełniona.

Mac Cann nie zostanie ekstradowany. Jest to pierwszy sukces, w którym Szerszeń ma swój wkład. Szerszeń może pogratulować sobie za przyczynienie się do uwolnienia J.Gila w Hiszpanii Juana Carlosa - który został aresztowany za określenie Konstytucji Prezydenta Suareza jako spadkopięrczyni faszyzmu Franko i kontynuatorki polityki represyjnej.

A oto urywki listu J.Gil wystosowanego do Informacji Robotniczych /organ OCI - Organizacji Komunistycznej Międzynarodowej./ gazety uczestniczącej jak najbardziej aktywnie w tej kampanii.

"...Jeżeli sędzia podjął tą wyjątkową decyzję /tymczasowa wolność bez kaucji/ w praktyce sądowej Hiszpanii to zrobił to dlatego, że walka o uwolnienie mnie z więzienia została natychmiast podjęta, prowadzona była w odpowiedniej formie, a zawartość jej była zrozumiała dla mas ludowych. Ludzie pracy i lud, gdy tylko dowiedzieli się o mojej historii rozpoczęli kampanię rozumiejąc o jaki chodziło tu cel /a który jest nadal aktualny/ - o wolność słowa i walka o NIE dla Konstytucji - rozumieli, kto działa w ten sposób i dlaczego to robią..."

Ta sama kampania prowadzona była o rzecz Morrisona - naczelnego redaktora gazety Republican News, działacza republikańskiego z Irlandii. I tutaj, dzięki prawdziwej kampanii solidarności, w której 80 posłów z Labour Party interweniowało w Anglii o uwolnienie Morrisona, a trzydziestu z nich podpisało apel Europejskiej Konferencji z sierpnia br. /Szerszeń nr.7/8 /

Daniel Morrison został uwolniony ze szponów imperializmu brytyjskiego.

W Brazylii towarzysz Moren wydarł szponom reżymu wojskowemu grożące wyдання go juncie argentyńskiej.

Walka o uwolnienie licznych przywódców czy działaczy ruchu robotniczego trwa na Zachodzie i na Wschodzie.

Walczyliśmy o uwolnienie Jana Simsy, aresztowanego przez rząd Husaka za to, że podpisał "Kartę 77". Znajduje się on w niebezpieczeństwie śmierci z braku opieki lekarskiej, która jest mu

niezbędna.

List jego żony został opublikowany we Francji w Informacjach Robotniczych. Nawołuje on lud francuski do walki o uwolnienie jej męża.

Zorganizowane zostały liczne delegacje do Ambasady Czechosłowackiej.

Taka sama kampania prowadzona jest w celu uwolnienia innego działacza ruchu "Karty 77" - Jaroslawa Sabaty.

Napłynęły do nas liczne apele o solidarność międzynarodową z Czechosłowacji, Irlandii, Hiszpanii, Tunezji, Argentyny...

Szerszeń angażuje się bez wahanía w tego rodzaju kampanie bez żadnych ograniczeń gdyż są one fundamentem cementującym zjednoczenie światowego proletariatu dla budowy socjalizmu.

Pierwszą pamiętną datą w zaczynającej się dopiero kampanii będzie II Europejska Konferencja, która została wyznaczona na 27 - 28 - 29 stycznia 1979 roku. Zostały na nią zaproszone

wszystkie europejskie organizacje robotnicze mające na celu obronę wolności demokratycznych.

Podsumuje ona rezultaty pierwszych miesięcy i będzie prowadzić dyskusję nad problemami politycznymi dotyczącymi kwestii narodowych i wyborów do parlamentu europejskiego.

Szerszeń uważa, że jego obowiązkiem jest uczestniczyć w tej II Europejskiej Konferencji i wnieść swój wkład.

Szerszeń nie będzie się wahał w przedstawieniu wszystkich wypadków represji w Polsce o których będzie mu wiadomo.

Szerszeń nie będzie też wahał się wystosować Alel o solidarność międzynarodową.

R.TIFF

PEKIN TAŃCZY

Precz cytaty drętwe z Mao!
Dziś się będzie balowało!
A w balowym Chin karnecie
K o n k u r e n t ó w nie braknie przecie.

Ruszył już niejeden w tany
Wróg klasowy zawołany.
Tańcz, gdy Hua sam z a w o ł a :
— Raz do koła! Raz do koła!

Długie marsze, wielkie skoki?
Lepsze dziś taneczne kroki.
Walce, tanga i mazurki —
I parami, strzec się c z w ó r k i !

Tylko tobie, Leonidzie,
Na tym balu kiepsko idzie.
Jak już krzesać chcesz hołubce,
To we własnej ciasnej grupce.

PROGRAMOWE PUNKTY NASZEGO PISMA W OGÓLNYM ZARYSIE PRZEDSTAWIAMY ORIENTACYJNIE, KTÓRE W DALSZYCH EDYCJACH BĘDĄ ROZWIJANE W SZEROKIM ZAKRESIE.

- 1.** Wolność kraju.
- 2.** Zniszczenie monopolu PZPR która nie reprezentuje interesów klasy robotniczej, lecz jest służalczo podporządkowana KPZR.
- 3.** Ewakuacja wojsk Kremla z terenów Polski.
- 4.** Rozwiązanie sił represyjnych MSW, wzorowanych na formacjach hitlerowskich SS i stalinowskich NKWD.
- 5.** Niezależne Związki Zawodowe, niepodlegające żadnej partii politycznej oraz władzom rządowo-administracyjnym.
- 6.** Prawo do strajku /zagwarantowane konstytucyjnie/.
- 7.** Gwarancja wolności osobistej, wolności zrzeszania się, wolności zgromadzeń /zagwarantowane konstytucyjnie/.
- 8.** Wolność radia, prasy, TV, zniesienie cenzury /dotyczy również wszystkich publikacji pisarzy i literatów/.
- 9.** Powołanie Rad Robotniczych we wszystkich zakładach pracy, które miałyby decydujący głos w sprawach socjalno-ekonomicznych przedsiębiorstw.
- 10.** Zmiana ordynacji wyborczej do Sejmu. Obecny Sejm jest parodią sejmu gdyż nominanci w obecnym sejmie oklaskują tylko decyzje KC PZPR.
- 11.** Zagwarantowanie prawem konstytucyjnym aby Wojsko Polskie i uzbrojone formacje MO nie interweniowały przeciw demonstracjom i strajkującym robotnikom.
- 12.** Zagwarantowanie konstytucyjnie autonomii Uniwersytetów i Wyższych Uczelni.
- 13.** Unieważnienie zawartych traktatów krzywdzących Polskę w stosunku do ZSRR. /w tym unieważnienie układów z Jałty, Teheranu i Poczdamu/.

LEGENDA O ZAMKU

B.D.I.C

Legendę tą opowiedziały mi szpalty z Trybuny Ludu, a ponieważ nie wszystko chciały mi dokładnie opowiedzieć, słuchałem też i wójka Ryśka, który dorzucił trochę, sęk w tym, iż był na drugiej stronie barykady.

Jest dzień 11 grudnia, codzienny brukowiec przynosi tą samą lakoniczną wiadomość. Na szpaltach gazet optymistyczne osiągnięcia na tych lub innych odcinkach. W piątek tego właśnie dnia na głównym miejscu, "tłuste litery" oznajmiają, że będzie więcej łóżek szpitalnych i od razu w tych rozryczanych gazetach przyszłość rysuje się na różowo. Na boku małutka wzmianka rokująca zmiany /ba... sęk w tym że wówczas nikt tego nie wyczuł/. Taka małutka jaskółteczka, dnia 14 grudnia odbędzie się plenum, na porządku dziennym jak zwykle sprawy ekonomiczne i co będzie się działo w roku 1971.

Do tych zwyczajnych plenum jest ucho przyzwyczajone, a może szum jaki one wywołują spowodował osłabienie słuchu ?

Artykuł sobotni przynosi coś lepszego, tłuste litery oznajmiają iż dorobek polskiej polityki zagranicznej jest wspaniały. Niestety tego dnia nikt nie czyta wypocin pogłębiających tą tezę. Oczy wszystkich zwrócone są na artykuł znajdujący się tuż obok - "Rakieta czyli "sputnik cen" który wystrzelił wielokrotnie przekraczając swój punkt wyjściowy. Drobny maczkiem wyszczególnione - ceny farb, płyt, i ziomu kuchennego o dzwo obniżone. Na dole gorzka pigułka, podwyżka na ceny konsumpcyjne.

Zaraz po niedzieli omawiają tłuste litery raz jeszcze plenum i nic w tym że tysiące maszyn zwalnia swe tempo, że ludzie przy tych maszynach stanęli. Ważne jest plenum bezgranicznie zadowolone i gratulujące sobie, że osiągnęło zasadniczy cel ratyfikację traktatów z NRF.

Jednak prawdziwą dawkę humoru w tym dniu dostarcza najbardziej humorysty-

czny z kliki - sekretarz i w dodatku pierwszy. Otóż z wisielczym humorem /co jest i było jego naturalną stroną osobowości/ używając swej chłopskiej logiki i agitacyjnych zdolności, oświadcza, że " z budulca z którego powstało plenum postawiono i przybudówkę a więc kubatura socjalistyczna jest tak dobra, iż trzeba zmienić model konsumpcji, innymi słowy więcej bubli, mniej jedzenia.

W międzyczasie szaleje fala strajków, tysiące zmotoryzowanej dziczy z pod znaku "MO" rozpoczyna regularne mordowanie klasy robotniczej. Na co ta judaszowska Trybuna Ludu reaguje następnego dnia swym symbolicznym zdjęciem /znamiennym/, które obiegło całe świat. Na zdjęciu dość zamazane "postacie cienie" kręcą się koło wybitego okna wystawowego, na dole drobnym maczkiem komentarz - chuligani, prowokatorzy grabią a nawet mordują.

Jasne jest co będzie się działo następnego dnia, na taki zachwały typ wystąpienia trzeba reagować a więc do dzieła.

Następnego dnia tłuste litery przypominają jak należy myśleć w obecnej sytuacji i powołują się na zdrowy rozsądek Polaka.

Tego dnia komentarz kleci i prezentuje człowieka o twarzy strusiego jaja i ryja przepitego alfonsa. Każdy może zgadnąć o kogo chodzi ? Cy... Cy...? No jasne! Cyrankiewicz. Świński ryj przerzuca szybko karty historii polskiej, podkreśla słabe punkty i upadki, powołuje się na polską szlachtę, to znowu burżuazyjną, aby w końcu podsumować, że właśnie historia Polski poucza, że brak w pewnych okresach tyranów i bezwzględnych władców powodowało upadek Polski. Wniosek więc prosty - tylko obecni despotci mogą zapewnić Polsce egzystencję. Na koniec powołuje się na prawo wilka, który ma obowiązek obrony swego życia, chociaż przepłacają za to gęsi. W tym szczególnym wypadku prawo to jest dopasowane do współczesnej Konstytucji i bzdurzy coś o obronie socjalistycznej własności.

No i broni się jej zaciekłe. Akcja trwa - setki zmasakrowanych, mięso zmasakrowanych pakuje się w worki plastikowe, więzienia i Komendy pękają w szwach.

Już następnego dnia tłuste litery donoszą o idylli i sielankowym nastroju w Trójmieście, praca tam tentni a król statków Batory, jak zwykle udaje się na oceaniczną wędrowkę. Sielanka trwa tam podobno trzy dni.

I nagle na scenie pojawia się nowy prorok, były wataszka ze Śląska - Gierrek. Chce wyzwolić naród niosąc kaganek jasności, a na ustach słowa zais-tne zbawienne w obecnej sytuacji.

"By w Polsce żyło się jaśniej i lepiej" oznajmia już w pierwszych słowach. O tym, że całe społeczeństwo aprobuje proroka zapewniają już z rana "tłuste litery".

Następne dni - to jeden nieprzerwany aplaus, który należy komentować jako szeroką aprobatę proroka i nowej wiary. Jednostki indywidualne a nawet zbiorowo dopraszają się nowej jasności. Mało tego - cały świat / czyli stolice państw zaprzyjaźnionych / wysyłają na grandę telegramy gratulacyjne.

W tej to atmosferze zbliżamy się do Sylwestra. "Tłuste litery" opisują to dość poważne wydarzenie. Podobno największym powodzeniem cieszył się tradycyjny kulig.

Chodzą natomiast słuchy i plotki, że dla wielu rodzin był to czarny Sylwester - "tłuste litery nic o tym nie mówią, może nie chcą psuć nastroju w dniu tradycyjnie przeznaczonym dla uciech i rozrywek świata pracy.

Następny tydzień tuż po zabawach został wykorzystany przez nowego proroka do pierwszych penetracji w terenie, w celu niesienia jasności ludowi, oczywiście jeżeli można wierzyć "tłustym literom".

Kontakty okazały się dobre, płyną więc falą meldunki o miłości tego ludu. Główny problem tygodnia - jak podzielić ich wśród ubogich 7miliardów. Niestety jest ich za dużo.

Prorok drepcze i krytykuje fałszy-

wych bożków. Drzwi do każdej budowli otwierają się na rozcień przed tą magiczną jasnością. Niestety drzwi Stoczni Szczecińskiej zamknięto, załoga strajkuje.

W tej sytuacji podbój kraju może być postawiony znaku zapytania. Wszystko może okazać się stracone. Co robić? wymamrotał prorok. Szybko zwołał naj-mądrzejsze ryje, mistrzów kłamstwa. Już w wieczorowych chwilach zebrało się koleżeńskie grono. O czym mówili?

Z całą pewnością można stwierdzić, że się udało. Już w czwartek 21 stycznia "tłuste litery" mogły oznajmić: "Zamek będzie odbudowany" - powołano komitet odbudowy.

Następnego dnia apele: Rodacy, babacie i dziadki, gdziekolwiek jesteście w Laponii, Nowej Funlandii czy Garwolinie, owieczki polskie rozsiane i w kupie - zbierajcie co możecie na Zamek!

Wmiędzyczasie puka prorok do drzwi Stoczni Szczecińskiej, pękają ostatnie bastiony. Tłuste litery mogą już następnego dnia podać wiadomość o uściskach dłoni. Ale nie to wydarzenie jest ważne. Tłuste litery pęcznią rycząc zamek! zamek!.

W następnych tygodniach słowo zamek hipnotyzuje każdego. Codzienne komunikaty o postępach budowy. Wodzowie krajów zarówno tych złych jak i zaprzyjaźnionych. Ile to było darów tego nawet i "tłuste litery" nie były w stanie dokładnie opowiedzieć, zacięły się w ekstazie. Wypływając zamek, zamek, a za nimi tysiące ludzi dobrej woli.

I przyszedł taki dzień, że dzwony odezwały się i oczy milionów zwrócone przez tyle miesięcy w tym kierunku promieniowały z radości. Radość tą zaślepiły zranione serca, które nie były w stanie dostrzec tej proroczej siły co spłodziła zamek.

Morał tej bajki: prorok będzie używał długiej swojej hipnozy - zazwyczaj w chwilach słabości, co nie oznacza wcale jego mądrości, lecz wprost przeciwnie ukazuje jego judaszowskie oblicze.

KRZYŚ

W LISTOPADZIE, NA DRODZE PRZYJAŹNI POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEJ, PRZYWÓDCY KOMITETU SAMOBRONY SPOŁECZNEJ "KOR" - MICHNIK I KUROŃ - I PRZYWÓDCY KARTY 77 - SABATA - ZOSTALI ZATRZYMANI DZIEKI WSPÓLNYM WYSIŁKOM SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA POLSKI I CZECHOSŁOWACJI.

W TYM SAMYM CZASIE KARDYNAŁ WOJTYŁA ZOSTAŁ PAPIEŻEM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO I PRZEPROWADZAŁ ROZMOWY ZE SWYMI KARDYNAŁAMI, WŚRÓD KTÓRYCH ZNAJDOWAŁ SIĘ TEŻ KARDYNAŁ TOMASEK - ARCY BISKUP PRAGI. WSZYSTKO TO DZIAŁO SIĘ W OBECNOŚCI LICZNYCH "WIERNYCH", KTÓRZY NIE MIELI ŻADNYCH TRUDNOŚCI WE WZJĘCIU UDZIAŁU W "KORONACJI" PAPIEŻA POLSKIEGO. WYSOCY PRZEDSTAWICIELE RZĄDU WARSZAWSKIEGO TEŻ BRALI UDZIAŁ W TEJ CEREMONII"

SABATA JEST NADAL W WIĘZIENIU ZA TO, ŻE SPOTKAŁ SIĘ Z POLAKAMI.

KOŚCIOŁ I KREML POZDRAWIAJĄ SIĘ WZAJEMNIE.

Wiemy nareszcie kto jest nowym papieżem. Wszyscy zgadzają się by przedstawić polskiego kardynała jako "bojowego papieża". Natomiast zdania są podzielone co do celu dla którego kardynał Wojtyła został wybrany na szefa Kościoła Katolickiego. Dlaczego on i dla jakiej orientacji ?

W okolicach Watykanu mówi się o tyśiącach spraw jednocześnie: kuria rzymska jest zmęczona jeżeli nie skompromitowana stale powtarzającymi się skandalami pogłębiającymi kryzys Chadecji włoskiej - partii Kościoła; Czy trochę świeżej krwi nie ożywiłoby Kościoła?; Czy papież-cudzoziemiec nie da złudzenia, że Watykan oddali się choć trochę od rozkładu, systemu łapówek i korupcji?

Inni przedstawiają go jako "bliskiego ludziom pracy, których zna dobrze". Czyż nie jest przedstawicielem jednego z najsilniejszych kościołów Europy i cieszącego się popularnością wśród ludu ?

Znaleziono u niego jeszcze inne dobre strony jak to, że jest zaciekłym obrońcą własności prywatnej w takim stopniu, że nazywa się go "ojcem żelaznej kurtyny".

Jan-Paweł I jako zaletę miał tylko uśmiech. Jeżeli spojrzeć na tą ogromną ilość dobrych punktów nowego papieża to, czy nie można sobie zadać pytania - czy śmierć Jana-Pawła I nie jest "darem nieba" ?

W każdym razie takie jest zdanie Breżniewa, który uważa nowego papieża za ostatec porządku światowego. Dlatego też wysłał mu telegram z gratulacjami. Jan-Paweł II, nie zwlekając, podziękował zapewniając Breżniewa, że ich poglądy na temat "pokoju światowego" są zbliżone. Opinia Breżniewa na temat pokoju dobrze jest znana polskim, czeskim czy węgierskim ludziom pracy.

To oficjalne zajęcie stanowiska przez Kreml ma na celu nadanie publicznie znaczenia światowego wyborowi 264 papieża. Trzeba wyjaśnić kwestię polską na podstawie istniejących sił i ich stosunków na szczeblu światowym.

To co w tej chwili przeżywa lud irański jest pełne znaczenia dla wszystkich narodów świata. W tej części świata porządek pęka, porządek rzeczy, które zostały ustalone za pomocą pióra na mapie sztabowej w Yafcie i Poczdamie nazajutrz po II wojnie światowej przez Roosewelta i Stalina. Układy te zdeptały uprzednio zdobyte prawa narodowe by móc lepiej zniszczyć światową siłę klasy robotniczej. Lecz właśnie dzisiaj świat robotniczy odnajduje swoją żywotność.

PRZYKŁAD - IRANSKA HIERARCHIA RELIGIJNA Z POMOCĄ MONARCHII SZACHA.

Książę w pozłacanych szatach zaledwie skończyli "VENI CREATOR" nowy papież dopiero co wyszedł z lochów Watykanu gdy wiadomość o gigantycznych manifestacjach w Iranie dotarła do nas.

W tym właśnie tygodniu tysiące nauczycieli, studentów i licealistów, któ-

rzy wylegli na ulice Hamadanu, zostało zaatakowanych przez wojski. Rezultaty: zaledwie w ciągu kilku godzin - 5 zabitych, 18 rannych /dane oficjalne/, a w kilka następných godzin setki rannych i zabitych.

Masy irańskie nie uginają głowy mimo licznych przeszkód narzuconých im przez szefów religii muzułmańskiej /chiiste/. W początkach rozruchów przeciwstawiali się oni manifestacjom podczas świąt religijnych nawołując do spokoju i dialogu z reżymem. Dzisiaj szukają z szachem lub bez niego miejsca w cieniu monarchii i jej aparatu represyjnego założonego przez U.S.A.

Reżym jest dzisiaj nie tylko "nadszarpnięty"; znajduje się on na progu rozpadu dzięki ciosom zadanyim mu przez proletariat. Szach znajduje się w całkowitym odosobnieniu.

W tych warunkach trzeba znaleźć inne rozwiązanie polityczne dla utrzymania porządku. Lecz naprzeciw setki tysięcy ludzi pracy powstały tworząc zarodek własnego rządu.

W tej sytuacji Carter zwrócił się do tych, którzy przez wiele lat służyli jako bufor polityczny między masami ludowymi a tyranem, z prozbą o znalezienie rozwiązania politycznego zdolnego do zbawienia porządku burżuazyjnego w tej części świata.

W Iranie istnieje Front Narodowy, hierarchia religijna posiadająca pewien oddźwięk u mas ludowych i Partia Komunistyczna.

Pod koniec października, podczas największego nasilenia zamieszek, Breżniew przyłączając się do wysiłków Cartera wysyła do szacha telegram z gratulacjami z okazji święta narodowego Iranu.

Każdy z osobna i wszyscy razem pracują solidarnie nad ochroną tego co może jeszcze być ochronione przed masami. Hierarchia religijna jest jednym z główných czynników tej operacji.

Przez wiele lat, jak zresztą każda religia, nawoływała ona do posłuszeństwa wobec duchowných. Przynosi ona dzisiaj owoce wielu lat pracy, której celem jest uspienie umysłów w kotłownicę kontrewolucji. Jak każda instytucja burżuazyjna. Nie mniej nie więcej.

ja burżuazyjna. Nie mniej nie więcej. Czy jesteśmy daleko w tym od Polski?

OO MWILI ROBOTNICZY TEKSTYLNİ - powrót do zdrowego rozsądku.

Jesteśmy w centrum problemów w Polsce i manewrów kościoła.

Nie chodzi tutaj o kwestie czysto religijne. Chodzi o określenie natury materialnej tych instytucji religijnych.

Francuscy robotnicy przemysłu tekstylnego w początkach 19-tego wieku spiewali, że " *by móc spiewać "Veni Creator" trzeba być odzianym w złote szaty - tkamy je dla was - ludzie kościoła - lecz my, biedni nie mamy nawet koszuli*"

-Prosta idea, która jednak wykazała na przestrzeni wieków historii, że jest prawdziwa.

Możemy stwierdzić nie myląc się chyba, że kościół polski wybrał swoich przedstawicieli w walce przeciwko pozycjom materialnym robotników, a które rzyżym niszczy codziennie.

POLSKI PAPIEŻ - CUD CZY KONSPIRACJA

"Droży przyjaciele, niespodzianki następują jedno po drugim" - powiedział kardynał Marty - Prymas Francji nazajutrz po słynnym wyborze papieża. "Dziękuję Duchowi Świętemu i jego współpracownikom" - pospiesznie dodał, spoglądając z uśmiechem w stronę swego kolegi, kardynał Renard .

Ludzie Watykanu nie są naiwni i oczywiście Jan-Paweł II wdzięczny tym, którzy przyczynili się do jego wyboru, uczłował serdecznie 110 kardynałów uczestniczących w konklawe zatrzymując się dłużej przy kardynale F.Koeningu - arcybiskupie Wiednia, człowieka "Ost Politiik". Kościół niemiecki idzie ręką w rękę z kościołem austriackim i kardynał niemiecki nie może powstrzymać się od powiedzenia "Niech żyje papież żelaznej kurtyny". A znaczy to tyle, że: niech żyje Europa przecięta na dwie części sierpem Kremla i imperializm. Mówi się też, że arcybiskup Finlandii, kardynał Urbl był za wyborem Wojtyły. Chodząc od jednej grupy kardynałów do drugiej powtarzał, że zna bardzo dobrze kardynała Wojtyłę, że jest jego przyjacielem i że jest to człowiek energiczny i serdeczny./w/g francuskiej gazety VSD/.



Berlin, Finlandia, Czarna Afryka, Warszawa - wola nieba jest niezbadana wydaje się jednak, że woli ono Jana-Pawła II od Jana-Pawła I.

Kardynał Kaliforni, senior Świętego Kolegium, znający doskonale wszystkie intrygi pałacowe, mówi co ma zjednoczyć kościół wokół kardynała Wojtyły: "To dzięki niemu polski kościół znajduje się na czele awangardy brońszej praw człowieka i działa w duchu układow z Helsinek."

Dlaczego w "duchu"? Czyżby istniał podział pomiędzy tym co się mówi, a tym co się robi ?

Już dawno wyjaśniliśmy co trzeba myśleć na temat układow z Helsinek. Pozwalają one tym, którzy posiadają dolary/imperializm USA/ wywierać presję na biurokracji Kremla i na ich satelitach z Warszawy, Budapesztu czy Pragi by angażowali się oni coraz bardziej na drodze obrony światowego porządku kapitalistycznego.

PRZECIWKO LUDZIOM PRACY.

W obronie systemu kapitalistycznego i jego wymagań. Przypomnijmy te wymagania: "pokój" w Europie i na całym świecie i stabilizacja istniejących obecnie reżymów politycznych, czyli odzyskanie straconych przez imperializm rynków handlowych.

Kryzys dominacji burżuazyjnej ultranacjonalistycznej i Kremla/ jest to ten sam kryzys/ sprowadza się do konieczności dla imperializmu znalezienia "ryнку" zbytu dla ogromnej masy pieniędzy, która "pływa", a mówiąc inaczej nie znajduje korzystnych inwestycji. Jednym z uprzywilejowanych rozwiązań tego problemu jest niszczenie monopolu handlu zagranicznego w krajach Europy Wschodniej. Monopol handlu zagranicznego, pomimo biurokratycznej gospodarki, chroni ludzi pracy przed zaborczością i presjami jakie stosuje kapitalizm wobec każdej odizolowanej jednostki.

Gdzie znajdują oni środki by móc wywierać te presje? U samej biurokracji. A oto co pisze pewna grupa kierowników pewnego zakładu przemysłowego w Polsce w liście zaadresowanym do "Polityki":

"Kiedy nareszcie odmielimy się narząd rzeczy po imieniu i otwarcie postanowić się czy nie byłoby lepiej stworzyć u nas niewielką grupę bezrobotnych, która przez fakt swego istnienia musiałaby pozostałych do większej gorliwości w pracy."

Przypomnijmy, że we Francji w/g danych statystycznych jest ponad milion trzysta tysięcy bezrobotnych. Niech czytelnicy Szerszenia nie myślą, że piszemy o tym, "by uważali się zadowoleni z sytuacji w jakiej się znajdują." Jest to sposób mówienia Gierka i jego ludzi. Ale jak można nie zauważyć, że rząd polski / i inne/ z polecenia Kremla stara się zniszczyć to, co jest twierdzą dla ludzi pracy w organizacji ekonomicznej kraju, zawierając umowy z przedsiębiorstwami kapitalistycznymi i pozostawiając im dużo swobody w zarządzaniu / swoboda w wyszkoleniu robotników i zwiększaniu norm pracy, by mogły dorównać one zachodnim/ i wpędzając kraj w coraz większe długi, co robi z nich jeszcze bardziej zależnych od kapitału.

KRYZYS KAPITALIZMU ŚWIATOWEGO -KRYZYS STOSUNKÓW HANDLOWYCH.

Więc wszystko to dlaczego? Wiele jest teorii na ten temat i na przykład mówi się, że w rządzie są fałszywi specjaliści bardzo dobrze opłacani. Może, napewno; lecz czy jest to prawdziwe wytłumaczenie, gdyż w końcu Gierka i inni jak Gomułka mieli wystarczająco dużo czasu do naprawienia swych błędów, a miejsca, które zajmują są za wygodne, by mieli ochotę aby posadzać ich o sabotaż. Zgoda, może nam ktoś odpowiedzieć, skoro jednak kryzys jest światowy więc co w tym dziwnego, że polski rząd nie panuje nad sytuacją? To, że nie panuje nad wszystkim, jest jak najbardziej jasne. Ale jaki jest wkład Gierka do walki z "światowym kryzysem"?

Międzynarodowa "plajta" rozkładającego się reżymu 600 miliardów dolarów, które cyrkulują po całym świecie spekulując na dewizach, zna tylko jedno rozwiązanie: wytepienie korzeni zła, korzeni kapitalizmu czyli własności prywatnej środków produkcji.

Polityka Breżniewa czy Gierka jest wprost przeciwna i sprowadza się do rozbicia wszystkiego co jest możliwe by

za wszelką cenę - nawet wbrew woli milionów robotników, chłopów i młodzięży irańskiej - utrzymać system kapitalistyczny, bez którego nie mógłby istnieć system policyjny w krajach Europy Wschodniej, bez którego z kolei biurokracji nie mogliby utrzymać swych przywilejów.

Wiadomości jakie nadeszły do nas z Peru i to co dzieje się we Francji świadczy o tym.

FRANCJA: MASY ROBOTNICZE SZUKAJĄ NOWEJ DROGI.

Polscy ludzie pracy prawdopodobnie przeczytali w oficjalnej prasie polskiej, że we Francji miało miejsce dużej wagi wydarzenie, a mianowicie 40 Kongres Związków Zawodowych - CGT. Jest to związek zrzeszający największą liczbę robotników pomimo, że kierowany jest on przez FPK. Robotnicy widzą w nim jednak główny środek pozwalający im przeciwstawić się rządowi burżuazyjnemu. Związki Zawodowe są własnością robotników płacących składki i którzy mają prawo żądać od swych przywódców rozliczenia z ich działalności. Problem leży jednak w tym, że ostatnie wybory do Zgromadzenia Narodowego zaznaczyły się porażką /46% głosów/ dla rządzących od 20 lat partii burżuazyjnych. Ale dzięki działalności Francuskiej Partii Komunistycznej, która zrobiła wszystko co było w jej mocy by wystraszyć i skłócić ludzi pracy, mniejszość ta /46% głosów/ przekształciła się przy pomocy legalnych chwytów w większość w sejmie dla partii burżuazyjnych. Dlatego też można mówić o trudnościach mniejszościowego rządu...

Dlatego FPK potrzebowała jeszcze więcej by utrzymać porządek we Francji. Wszyscy zdają sobie sprawę, że większość burżuazyjna jest sztuczna, sfabrykowana z niczego. W tej właśnie sytuacji robotnicy z arsenałów zastrajkowali i z początkiem lata uzyskali dobre rezultaty.

Głęboka fala ruchu nauczycieli wychowania fizycznego walczących przeciwko rządowi, który chciałby zniszczyć ich zawód, grozi zalaniem całego szkolnictwa. Fakt ten ma ogromne zna-

czenie jeżeli weźmie się pod uwagę miejsce, jakie zajmują nauczyciele w ruchu robotniczym we Francji.

Dlatego FPK wszystkimi swymi siłami pomaga rządowi, z jednej strony zgadzając się na podpisanie umów mających na celu zwolnienie z pracy 10 tys. robotników w hutnictwie - Mer miasta Saint-Etienne, członków FPK, zwalnia 1500 robotników z zakładów pracy - Manufrance. Z drugiej strony torpedując, gdy jest to możliwe, wszystkie walki robotnicze.

Tłumaczy to fakt, że ruchy, cytowane wyżej, mają ogromne znaczenie polityczne, gdyż za każdym razem musiały one omijać tysiąc i jedną zasadzkę. W sumie w każdym przedsiębiorstwie działacze, którzy chcą pozostać wierni swej klasie, poszukują drogi prowadzącej do jedności ruchu robotniczego, by zniszczyć obecny reżym.

Prędzej czy później sytuacja przekształci się w wybuch i możemy powiedzieć, że burżuazja francuska zmuszona jest do kontynuacji zwalniania z pracy by móc zachować swe interesy na rynku kapitalistycznym.

6500 robotników metalurgii znowu znajduje się bez pracy na południu Francji i 1500 na północy.

Powróćmy do 40 Kongresu CGT. Działacze robotniczy/ z OCI, trockiści, członkowie CORQUI.../ wytłumaczyli ten punkt widzenia, mówiąc głośno co myślą na temat biurokratycznej formy wybrania delegatów i sposobu organizowania Kongresu ich Związków Zawodowych. Przedstawili oni też petycję żądającą natychmiastowego uwolnienia SIMSY i SABATY. W zamian zostali wyzwani przez przywódców związku od prowokatorów.

Można śmiało powiedzieć, że po raz pierwszy tak mocno zarysowała się w tej organizacji realna opozycja pomiędzy działaczami i aparatem biurokratycznym, który w swych metodach i polityce jest przedłużeniem Kremla.

W PERU ROBOTNICZY ORGANIZUJĄ SIĘ.

Sytuacja peruwiańska w wielu punktach jest podobna do francuskiej. Peruwiańska CGT, główna centrala związkowa, zakończyła właśnie swój 5 Kongres. Na 500 delegatów uczestniczących



w tym Kongresie - opowiada pewien obserwator - 200 służba porządkowa przeszkodziła wejść na salę. CGT peruwiańska jest pod kontrolą bandytów PPK. Z 300 pozostałych co najmniej 100 było całkowicie sfabrykowanych. Pomimo tego 50 delegatów głosowało przeciwko wszystkim propozycjom przedstawianym przez kierownictwo. Świadczy to o głębokości ruchu robotniczego w kraju.

Rząd wojskowy, za radą Cartera troskającego się o utrzymanie porządku w Ameryce Południowej, zdecydował się na ogłoszenie wyborów do Zgromadzenia Narodowego, które zresztą nie miało żadnych możliwości przeciwstawienia się rządowi wojskowemu. Ale masy peruwiańskie dostrzegły w tych wyborach możliwość zdobycia wolności i realizacji ich żądań. FOCEP/1/ uzyskał znaczną ilość głosów w tych wyborach walcząc o "niezależną konstytuante" i o następujące rewindykacje:

- bezpłatne przydzielenie ziemi dla chłopów;
- wyłączenie imperialistów;
- niezapłacone długów zaciągniętych za granicą.
- realizacja wszystkich rewindykacji.

Przedstawiciele FOCEP-u stali przy boku ludzi pracy i organizowali wiece robotnicze, podczas gdy PPK starała się stworzyć tak zwany Front Ludowy z partią burżuazyjną. Pewien działacz POMR /organizacja trockistowska, wchodząca w skład FOCEP-u/ opowiada jak robotnicy sami organizowali się w "Zgromadzeniach Ludowych" w fabrykach.

WMonquegua II "Zgromadzenie Ludowe" zdecydowało zorganizowanie "strazy robotniczej i ludowej - opowiada on - pod kontrolą "Zgromadzenia" w celu utrzymania porządku i bezpieczeństwa zagrożonego przez juntę wojskową i imperializm". Cała ludność miasta znalazła się pod kontrolą tego "Zgromadzenia".

W ten sposób lud peruwiański z inicjatywy mas pracujących jest w trakcie realizacji własnej "Niezależnej Konstytuanty" i wymaga od PPK zerwania z partiami burżuazyjnymi i by zasiał w zgromadzeniach robotniczych

i zaakceptowała, tak jak inni, kontrolę robotniczą.

OIWORZCIE GRANICE CHRYSZTUSOWI I HAN-DLOWI - zdanie z przemówienia Jana-Pawła II.

Błędnym byłoby myśleć, że w Iranie, Francji, w Peru... w Polsce zwycięstwo jest bardzo bliskie. Każda z sytuacji przez nas analizowanych świadczy, że imperializm i Kreml walczy i walczy.

Waga nie przechyliła się jeszcze ani na jedną stronę ani na drugą. Wybór polskiego papieża trzeba przede wszystkim zrozumieć jako znak słabości imperializmu, który "spala jeszcze jedną paczkę nabożów" /pewien autorytet polskiego kościoła/ w tej operacji i który znajduje się obecnie w sytuacji kogoś, kto nie ma już więcej zapasów by móc zbawić sytuację. Jeżeli jednak imperializm zdecyduje się "skompromitować" i jeszcze bardziej Watykan, to dlatego, że przygotowuje ofensywę.

Niemniej jednak Wojtyła wystosował uroczysty apel, w którym prosi o prawo dla kościoła katolickiego do "hegemonii nad duszami" podczas gdy reżym w Warszawie uznany już pierwszym dnia rząd w nowego papieża jako "legalny", zatrzyma sobie "władzę nad ciałem". Tak w każdym razie pisał na pierwszej stronie pewien dziennik paryski.

Sprawa ta przekracza zwykłą granicę podziału pracy. Gdy Jan-Paweł II prosi o otwarcie granic/przypomnijmy, że w momencie zatrzymania działaczy KOR-u i Karty 77 nic na ten temat nie wspominał/ to robi to w celu zwiększenia wymian handlowych i "doświadczeń" kierownictwa, którego list opublikowała Polityka.

Jan-Paweł II przemawia na rzecz międzynarodowego kapitału - oto prawda. Zgniecenie klasy robotniczej w Polsce jest jego celem. Lecz Iran, Peru, Europa są obecni, a cel awangardy klasy robotniczej, która się grupuje jest następujący: przygotować się i przygotować warunki do przejścia władzy przez same masy, wyjaśnianie i zniszczenie wszystkich przeszkód na drodze do zdobycia władzy.

KERWERN

-1- Peruwiański Front Robotniczy, Chłopski i Studencki.

DONOS NA DONOSICIELI

Jaki to związek może mieć ten wstrętny kapitalistyczny pieniądz z pełnym szczęściem ustrojem panującym od ponad 30 lat w PRL?

Jak można w ogóle posiadać o chęć zysku ludzi tak szczerze oddanych sprawie budowania szczęśliwego jutra naszej ojczyzny jakimi są kacyki partyjne, ubowcy i inne szumowiny. Ludzie ci brzydzą się jakimkolwiek zyskami osobistymi, przedkładając ponad wszystko kroczenie pod sztandarami Wielkiego Brata ku szczęśliwej przyszłości. To właśnie ci przekonani i bezinteresowni ideowcy są przecież szkalowani przez tych niedobrych kapitalistów, bez których już dawno nie mieli by co do garnka włożyć, dzięki planowemu wyniszczeniu naszej gospodarki przez bandę Krwawego Leona.

Zobaczymy jak wygląda ten ideowiec w zetknięciu z Zachodem.

Szwecja jest obecnie w Europie Zachodniej krajem przez który przewala się co roku istna lawina "turystów" z Polski, którzy po tej stronie przeobrażają się kompletnie, gotowi na wszystko aby tylko za dolary.

Bardzo zróżnicowany jest rodzaj przyjeżdżających amatorów pracy na roli czy sprzątania. Od pracowników nauki, lekarzy, nauczycieli do ludzi prostych /tych jest stosunkowo najmniej/. Po przekroczeniu granicy w Ystad wszystkie różnice się zacierają. Ludzie ci stają się jedną masą żądną grosza/ niezależnie od stanowiska w kraju i zasług dla PZPR/. mając przed oczyma tylko jedno - 1 korona to 25 - 30 złotych.

Tę masę ludzką można podzielić na następujące grupy:

- 1. Około 10% stanowią ci, którzy otrzymali paszporty uczciwie /pewnie przez niedopatrzenie UB/ t.j. bez specjalnych zasług dla PZPR mają trudne warunki w kraju i chcą uczciwą pracę je trochę poprawić.
- 2. Czerwonych sprzedawczyków.
- 3. Cwaniaków.

Pierwsza grupa przyjezdnych nie wymaga komentarzy. Z pozostałych naj-

gorsza jest grupa nr.2. Jest ona zdecydowanie najliczniejsza i składa się w ok. 70% ze studentów, którzy dzięki partyjnym i lub ubowskim zasługom rodziców nie mają żadnych trudności w corocznym otrzymywaniu paszportu - a w razie potrzeby przedłużenia go za granicą. Pozostałe 30% to partyjne kacyki lub większe szuje komunistyczne często z tytułami naukowymi.

Ciekawe jest jak ci ludzie godzą odanie dla komunizmu z miłością do zachodniego pieniądza i co na to ich czerwone, partyjne sumienie. A może ludzie ci, jako świadomi członkowie PZPR wymieniają przywiezione do kraju dewizy po kursie oficjalnym w celu wzbogacenia kraju, co jest przecież przewodnią ideą PZPR?

Na ten temat nie mamy żadnych informacji. Wiemy natomiast, że mają oni łatwość w zawieraniu znajomości, są inteligentni, często /choć dosyć niepewnie/ deklarują wrogość do ustroju, na co bardzo często nabierają się uczciwi emigranci w Szwecji. Zapominają oni, litując się nad "rodakami", że to czerwoni konfidenci robiący rozeznanie środowiska w bardzo konkretnym celu - za co wolno im pracować za dewizy. Nie są oni jednak przygotowani odpowiednio od strony moralnej. Swoją działalnością zasadniczą nie przynoszą większej szkody uchodźcom, lecz postawą swoją powodują, że wstyd się przyznać do polskiego pochodzenia.

Student Tomek, syn dobrze sytuowanego lekarza z Warszawy przyjechał aby zarobić, jak to sam powiedział na Fiata 125. Otrzymał przy ludzkiej pomocy pracę przy sprzątaniu w zakładach mięsnych w Malmo i u ogrodnika. Przyłapany na kradzieży mięsa został zwolniony. Tłumaczył, że był głodny, a na kupno go nie stać. Ten młody 21-letni wychowanek komunizmu miał w tym czasie odłożone 2tys. koron. Dwóch innych studentów pracujących na promie do NRF przyłapanych kilkakrotnie na przemycie alkoholu i papierosów zostało wreszcie odesłanych do Ystad.

Dwie panie z tytułem docenta pracujące na UJ w Krakowie były tak bardzo osz-

czędne iż wynajęły nore w domu przeznaczonym do rozbiórki. Ponieważ nie miały gdzie się umyć, korzystały z pomocy rodaków w zamian za uprzyjemnienie im kawalerskiego życia na obczyźnie.

Syn reżymowego / dzisiaj już nie żyjącego/ prokuratora z Krakowa przyjechał wraz z żoną aby pokazać jej Szwecję. Na szwedzkiej ziemi czar korony przewyciężył ambicje turystyczne. Jako obeznany z tutejszymi warunkami przywiózł ponad 30 szt. 3/4 litrowych butelek alkoholu. Przedstawił na policji lewe, lecz na dobrych drukach, legitymacje studenckie/ w miejscach znaczków ZSP wkleił odpowiadające wielkością CRZZ ostępłowane 20 groszówki/ i przy pomocy ludzi i ... wódki otrzymał wraz z żoną kilka prac przy roznoszeniu gazet i sprzątaniu. Przez cały czas swej pracy w zakładach mięsnych żywili się ich wyborami. Kradli co się dało. Oprócz jedzenia, szmaty, środki do czyszczenia, a nawet drewniaki innych pracowników. A swoją drogą źle musi być w PRL skoro tak dobrze sytuowani ludzie /grubo ponad 10 tys. miesięcznie/ wywożą nawet kradzione szmaty.

Wszyscy zaliczeni do grupy drugiej byli do siebie podobni, będąc żywą wizytówką komunizmu. Wiecznie głodni, brudni, w brudnej poniszczonej odzieży, kradnący wszystko co się dało, odmawiający sobie najpotrzebniejszych rzeczy. Byli oni jednak wierni swoim mocodawcom myśląc już gdzie za tegoroczne zasługi pojedą w roku przyszłym.

Ostatniej grupy - cwaniaków - nie warto omawiać, gdyż z punktu widzenia politycznego byli nieszkodliwi. Ci handlowali wszystkim czym się dało, a w przypadku dziewczyn i sobą. Wybitny jest wkład polskich "studentek" w życie nocne Szwecji. Kiedyś "pracowały" one w klubach porno a po ich likwidacji na ulicy.

Przykładów można mnożyć w nieskończoność, gdyż ilość tych pseudo turystów liczy się na grube tysiące. Będzie jednak o problem. Żądza dewiz jest tak duża, że ci pseudo turyści w pogoni za nimi deptają godność człowieka, narodu i pozbawieni wszystkich hamulców moralnych widzieli tylko jeden cel - dolar. Ta chołota jest w Szwecji uważana prostoprosto za Polaków. Ale czy może ona występować jako przedstawiciele milionów rodaków oszukanych przez komunistów i nie mogących z różnych powodów wyjechać na Zachód?

Nie. Trzeba mocno podkreślić, że są to przedstawiciele garstki komunistów - grupy wrogiej naszej ojczyźnie, która już nie raz skompromitowała Polskę na arenie międzynarodowej.

"OBSERWATOR"

*
* *

CHINY BEZ MURU

Czerwonej książeczki
Nie wydają wcale.
A dla cudzoziemców
Co wy dają? Ba!e.

CZYTELNIKU

NIE NISZCZ TEGO BIULETYNU LECZ PRZEKAZ GO INNYM
KTORZY CZEKAJA NA WOLNE OD REŻYMOWEJ CENZURY SŁOWA

ŁĄCZYĆ CZY NIE?

Drodzy Czytelnicy !

Walka narodu polskiego z reżymem PZPR zatacza coraz szersze kręgi, z dnia na dzień obejmuje inne środowiska społeczne, uwidacznia się coraz większa odwaga w tym działaniu, a strach, który tak skutecznie paraliżował w przeszłości całe społeczeństwo stał się synonimem przeszłości.

W kraju powstają organizacje opozycyjne, których zasadniczym celem jest obrona interesów grup społecznych, które jednocześnie wysuwają polityczne postulaty skierowane zawsze i bezpośrednio przeciwko oligarchii szczytów partyjnych i związkowych.

Do tej chwili działają w Polsce: Komitet Obrony Robotników, który występuje obecnie pod nazwą - Komitet Samoobrony Społecznej - KOR, sześć Komitetów Studenckich pod wspólną nazwą Komitety Solidarności Studenckiej.

Działa organizacja pod nazwą "Robotnik" /Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela/ - organizacja PPN/Polskie Porozumienie Niepodległościowe/, które jest dotąd zakonspirowane, wydaje swe biuletyny o bardzo bojowym programie działania.

W Katowicach i Gdańsku powstały organizacje robotnicze pod nazwą Wolnych Związków Zawodowych.

W ślad za nimi poszli chłopi w czterech okręgach Polski i utworzyli niezależne Związki Zawodowe Rolników.

Wychodzą w kraju nielegalne pisma i samoruki, które wydają te organizacje. A ROBOTNIK, GOSPODARZ czy PULS, to tylko część wydawanych nielegalnie samizdatów, jak się je popularnie określa.

Towarzystwo Kursów Naukowych popularnie zwanych "latającym uniwersyte-tem", pomimo akcji represyjnych jakie stosuje Służba Bezpieczeństwa i milicja w stosunku do wykładowców i słuchaczy-studentów, rozwija się udowadnia-

jąc w sposób przekonujący, że nauki historyczne i społeczne na uniwersytetach w PRL są falsyfikatami prawdy, spreparowane w sposób tendencyjny służący przede wszystkim ideologii i interesom renegatów z PZPR.

Wymieniłem w sposób bardzo pobieżny i niekompletny organizacje polskiej opozycji, nie podając jednocześnie ich zasad i programów politycznych na których te organizacje się opierają.

W tym świetle mój apel o połączenie w praktycznym działaniu tych organizacji może się wydawać czytelnikom jako niewpał lub co najmniej brak rozeznania w tych zagadnieniach, których się tutaj podjąłem.

Zasadniczym motywem, który mnie inspirowało do tego apelu jest fakt, że wszystkie opozycyjne organizacje w kraju w zdecydowany sposób działają przeciw PZPR, jej dyrektywom i zarządzeniom i wszystkie te organizacje nie uznają tej partii jako przewodniej siły narodu za którą obecna klika biurokratyczna się uważa.

We wszystkich politycznych programach organizacji politycznych w kraju - PZPR, rząd i Sejm jest zdezawouowany, chociaż ostrość krytyki tego reżymu jak również nieokreślone "drogi", którymi trzeba iść aby ten reżym zniszczyć są różne, lecz zasadniczy kierunek jest taki sam.

Drodzy Czytelnicy !

Wraz z dziewiątym numerem Szerszenia otrzymacie broszurę p.t. ZASADY IDEOWE pióra Jacka KURONIA, która pozwoli Wam częściowo zapoznać się z kierunkami walki ideologicznej jaka rozgrywa się pomiędzy reżymem i opozycją, oraz jakie sprzeczne poglądy nurtują i dzielą /jak pisze Kuroń/ te opozycyjne organizacje.

Dla tych wszystkich do których nie dotrze broszura / ze względów finansowych wydrukowaliśmy mniej niż Szerszenia/ pozwolę sobie zacytować Jacka Ku-

ronia, który na wstępie ZASAD IDEOWYCH pisze:

"W czasie kilkunastu miesięcy, które minęły od czerwca 1968 roku, ukształtował się w naszym kraju szeroki ruch opozycji demokratycznej. Charakteryzuje go wielość form działania, wielość środków inicjatyw i myśli programowej. W wielości siła tego ruchu i ani trzeba ani można jednoznacznie go organizacyjnie. Złe byłoby jednak, gdybyśmy nie wypracowali płaszczyzny porozumienia, tj. takich zadań, celów, idei, które nas łączą a tym samym nie znajdowali takich, które dzielą, co do których się różnimy.

Nie o to bowiem chodzi, abyśmy się nie różnili, ale o to, abyśmy umieli współdziałać mimo różnic i realizować cele coraz trudniejsze i bogatsze dzięki różnicom."

Warto a nawet trzeba rozważyć jeden z problemów, o których pisze KURON w POST SCRIPTUM tej broszury, a której jedną część stanowi praca p.t. MYSLI O PROGRAMIE DZIAŁANIA.

Jacek KURON pisze "...KOR w każdym swoim komunikacie-oświadczeniu prowadzi dialog z władzą. O tym co w tym dialogu wypertraktujemy zdecydowanie społecznie poparcie dla celów Komitetu W taki sam sposób winny porozumiewać się z władzą wszystkie niezależne społeczne organizacje i od poparcia społecznego które zyskują oraz solidarności wszystkich ruchów społecznych zależą wyniki tego dialogu.

Już sam fakt organizowania się samodzielnymi ruchów społecznych zmienia zasadniczo nastawienie ludzi władzy. Po to bowiem, aby władzę sprawować trzeba liczyć się z rzeczywistością. Zorganizowane społeczeństwo jest siłą, a z siłą liczy się każda władza.

Taki jest proponowany w "Myślach" program na dziś. Od realizacji tego programu zależy jutro i pojutrze, a więc suwerenność, demokracja parlamentarna i ład społeczny, który w tej suwerennej, demokratycznej Polsce będziemy tworzyć.

P.S. 2. To, co zasadnicze w "Myślach o programie działania" nie jest

wcale moim tylko pomysłem, a może nawet w ogóle nie ja to wymyśliłem. W toku dyskusji i bardzo буралітннй н днскнссн-нн некнотнрнх члнкнв н некнчлнкнв KOR wyłoniła się ta koncepcja i trochę mi nawet wstyd, że w "Myślach" tylko ja się pod nią podpisałem."

Jaka ciężka i skomplikowana musi być działalność opozycji w kraju z reżymem PZPR, jakie zmienne uczucia i zmienne formy taktyki walki musi pokonywać opozycjonista, bo zaledwie dwa miesiące dzieli czas pisania "Myśli o programie działania" od czasu pisania przez Jacka cytowanego Post scriptum.

W "MYSLACH" Kuroń pisze:

"...W styczniu 1971 roku Gierka spotkał się z przedstawicielami strajkujących w sposób zorganizowany robotników Stoczni Szczecińskiej im. Warskiego, przekonał ich czy uprosił, aby nie domagały się cofnięcia dokonanej w grudniu podwyżki cen żywności. Jednocześnie zgodził się na przekształcenie Komitetu Strajkowego w Komisję Robotniczą, która miała nadzorować wybory do wszystkich organizacji robotniczych w Stoczni. W dwa tygodnie później zastrajkowały w sposób niezorganizowany łódzkie tkaczki Kł. wównictwo partyjno-rządowe nie mogło nikogo przekonać o swoich racjach, bo po prostu nie było z kim rozmawiać. Ponieważ sytuacja w całym kraju była napięta, ustąpiono wobec żądań strajkujących i podwyżkę cofnięto. Jeszcze w trakcie 1971 roku przemocą, przekupstwem, prowokacją rozbito przedstawicielstwo robotnicze w Stoczni Szczecińskiej. Ekipa Gierka udzieliła publicznej lekcji społecznej destrukcji: "Nie należy z nami pertraktować, trzeba nas zmuszać."

W roku 1971 ekipa Gierka udzieliła publicznej lekcji społecznej destrukcji -NIE NALEŻY Z NAMI PERTRAKTOWAĆ, TRZEBA NAS ZMUSZAĆ!

Z reżymem biurokratycznym opartym na zasadach stalinowskich metod rządzenia nie należy w ogóle pertraktować ani prowadzić dialogu politycznego, ekonomicznego i pozostałych problemów społecznych.

Reżym Gierka od stycznia 1971 nic się nie zmienił i należy podkreślić jednoznacznie, że nie ma zamiaru tego

czynić w przyszłości.

Reżymy Bieruta, Gomułki i Gierka przez 34 lata udzielają narodowi polskiemu społecznej DESTRUKCJI.

Historia tych lat woła: NIE PERTRAKTUJcie z nimi - REŻYMY TRZEBA ZMUSZAĆ SIŁĄ ZJEDNOCZONEGO NARODU ABY W REZULTACIE DOPROWADZIĆ DO ICH ZNISZCZENIA.

Dlatego SZERSZEN jest członkiem Organizacji Europejskiej przeciwko Represji w Europie i na całym świecie.

Zjednoczone działanie KSS/KOR, ROPCIO i SKS, Komitety Wolnych Związków Zawodowych robotników ichłopów należy połączyć w jeden organizm ruchu oporu

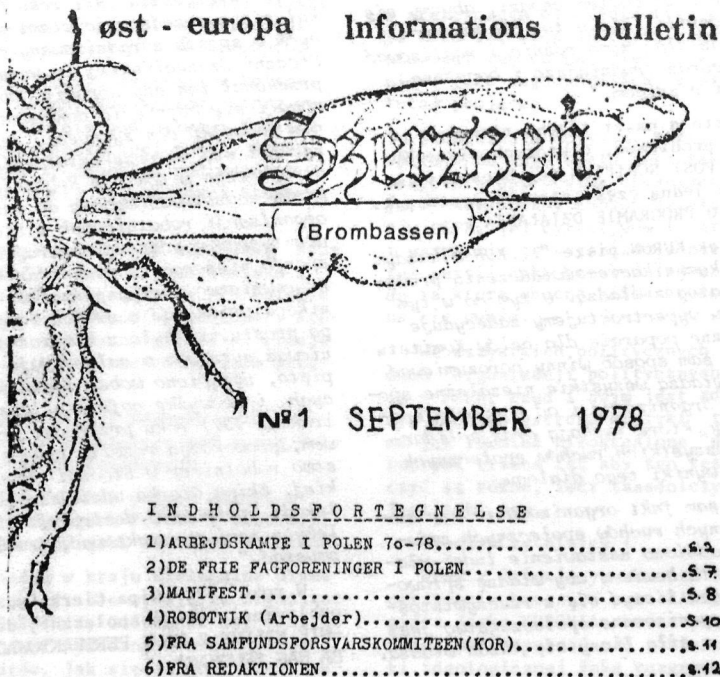
- wypracowując jednocześnie wspólny program polityczny, który będzie platformą porozumienia w wolnej i socjalistycznej Polsce.

Opozycja w bratniej Czechosłowacji z działaczami KARTY77 na czele, ruchy wolnościowe na Ukrainie, Litwie czy w NRD mają ten sam cel co opozycja w Polsce.

POŁĄCZYĆ TE SIŁY RAZEM - JEST OBECNIE NAKAZEM CHWILI.

RIWAREZ

øst - europa Informations bulletin



Nº 1 SEPTEMBER 1978

I N D H O L D S F O R T E G N E L S E

1) ARBEJDSKAMPE I POLEN 70-78.....	5.2
2) DE FRIE FAGFORENINGER I POLEN.....	5.7
3) MANIFEST.....	5.8
4) ROBOTNIK (Arbejder).....	5.10
5) PRA SAMFUNDSPORSVARSKOMITEEN (KOR).....	5.11
6) PRA REDAKTIONEN.....	5.12

WITAMY " BROMBASENA "

" SZERSZEN PO POLSKU PO FRANCUSKU
A TERAZ PO DUNSKU - OBY TAK DALEJ.

Redaktor : Edmund Bałuka

B. P. 240

75564 PARIS CEDEX 12

**SZERSZENIA**

The Stralor

KONFERENCJA

Drodzy przyjaciele,

Redakcja "SZERSZENIA" organizuje w dniach 16/17 grudnia w Paryżu konferencję roboczo-dyskusyjną, która mieć będzie za zadanie ocenę naszej dotychczasowej działalności, oraz jako cel zasadniczy, dalszą organizację i aktywizację jak i szerszą polityczną ekspansję działania przeciw reżymowi.

Kierunkiem naszego działania będzie hasło
"W JEDNOŚCI SIŁA".

Nie łudzimy się jednak i nie mamy takiego celu aby zcentralizować wszystkie ugrupowania opozycyjne i polityczne działające w kraju i na emigracji bo jest to w tej chwili zupełnie niemożliwe.

Dążymy i będziemy szli w tym kierunku aby połączyć praktyczne działania ugrupowań opozycyjnych, tak aby mur oporu blokował wszelkie poczynania reżymu Gierka, i aby w tym docelowym działaniu zniszczył ten reżym a tym samym dał narodowi polskiemu pełne swobody demokratyczne i możliwość zbudowania ustroju socjalistycznego, nie za pomocą dekretów jednej partii politycznej, lecz na bazie wielopartyjnego ścierania się poglądów - oczywiście wykluczając partie czy organizacje polityczne o antydemokratycznych programach.

Do udziału w konferencji SZERSZENIA zapraszamy naszych współpracowników z Francji oraz innych krajów Europy.

Apelujemy do Was, drodzy rodacy w kraju i na emigracji, abyście przesyłali na nasz adres listy wyrażające Waszą opinię o biuletynie, które to listy będą odczytane w czasie obrad i drukowane w kolejnym wydaniu SZERSZENIA, oczywiście za waszą zgodą.

Drodzy rodacy,

W kwietniu 1977 roku został wydrukowany pierwszy numer SZERSZENIA, który jako biuletyn informacyjny miał być kierowany do kraju, zwłaszcza do sfer robotniczych. Należy podkreślić, że redakcja rozumiała że będzie to zadanie bardzo trudne, gdyż musi pokonać problem rozpowszechnienia go w kraju, a po drugie musi nawiązać kontakty z klasą robotniczą aby oddawać ten biuletyn bezpośrednio do ich rąk.

Te dwa zasadnicze problemy zostały pokonane i polski czytelnik w kraju otrzymał kolejne osiem numerów SZERSZENIA - lecz ilość ich w stosunku do potrzeb aktualnych jest niezadowalająca.

Również nasze kontakty z klasą robotniczą, studentami i częścią walczącej inteligencji w kraju wymagają dalszego powiększania szeregów, tak aby biuletyn coraz skuteczniej docierał do szerokich rzesz ludzi pracy, tak aby stał się jednym ogniwem w łańcuchu ruchu oporu przeciw biurokratycznej dyktaturze PZPR.

SZERZEN jako pismo polityczne ma swój program według którego określa jednoznacznie jaki ma cel. Zasadniczym celem jest dostarczenie czytelnikom w kraju wiadomości, które nie podlegają partyjnej cenzurze biurokratycznej. Zasadniczym celem politycznym jest walka z nienawidzonym przez naród reżymem PZPR, oraz ukazywanie faktów i roli jaką spełniają kierownicy KPZR, którzy nadal kroczą drogą stalinowskiego terroru, gdyż tylko taka metoda rządzenia pozwala im dotąd utrzymać się przy władzy.

Na skromnych szpaltach SZERZENIA przekazujemy do kraju wiadomości z krajów kapitalistycznych, piszemy o walce proletariatu z wyzyskiem ekonomicznym, piszemy o bezrobociu w krajach bogatych jak również o nędzy narodów Ameryki południowej, Afryki czy Azji.

Piszemy o tym aby ukazać polskiej klasie robotniczej, intelektualistom i studentom, że pomimo różnic ustrojowych i systemów ekonomicznych, walka trwa wszędzie i ma ten sam cel.

Bardzo eksponujemy problem politycznej i gospodarczej kolaboracji pomiędzy obozem sowieckim a światem kapitalistycznym, która ma na celu tłumienie zrywów rewolucyjnych wyzyskiwanych, uciskanych politycznie narodów świata. Breżniew, który tak często mówi o pokoju, coraz częściej rozpala ogniska bratobójczych wojen w Afryce i Azji Wschodniej.

Podczas ostatniej swej wizyty w Polsce, CARTER kłęknął pod pomnikiem męczeństwa, przywożąc dla reżymu GIERKA okrągłą sumę miliarda dolarów aby podtrzymać biurokrację stalinowską przy władzy. A na konferencji prasowej powiedział, że Polska jest krajem wolnym w którym są duże swobody polityczne i religijne w stosunku do innych krajów bloku sowieckiego. Być może że był on pod wrażeniem spotkania kardynała WYSZYŃSKIEGO z jego żoną Rosalyn. LECZ CZY TAKI ATRYBUT WOLNOŚCI WYSTARCZA DLA NARODU POLSKIEGO? Prezydent CARTER nie miał możliwości zapytać o to Polaków - a ja dodaję z całym naciskiem, że nie było to jego zamiarem.

Aby jeszcze bardziej przekonywująco udowodnić działanie maszyny "świętego przymierza" dla utrzymania obecnego status Quo, popatrzmy na Iran. Krwawy morderca narodu irańskiego Szach PAHLEVI stara się tłumić rewolucyjny zryw do swobód demokratycznych, czołgami. Strajk generalny w przemyśle naftowym mocno zaniepokoił CARTERA, który zapewnił go osobiście, że stany zjednoczone zrobią wszystko aby PAHLEVI utrzymał się na swym tronie. BREŻNIEW wysłał telegram gratulacyjny w dniu imienin Szacha, - a ulice spływają krwią walczącego narodu irańskiego. I chyba można postawić na pewny numer tej politycznej ruletki, że zwycięzcą będzie naród irański, chociaż w tej chwili lufy armatnie czołgów strzegą każdego skrzyżowania ulic Teheranu i innych wielkich aglomeracji w Iranie.

Sam Szach Iranu PAHLEVI pospieszył z pomocą materialną dla reżymu GIERKA, którą rzekomy "komunista" GIEREK przyjął, w zamian za co para cesarska otrzymała doktorat "honoris causa" uniwersytetu warszawskiego.

Piszę o tych znanych faktach dlatego aby określić nasze internacjonalistyczne stanowisko, aby uzasadnić, że dla zespołu SZERZENIA i dla ludzi współpracujących z nim, obce są ciągotki szowinistyczne - nacjonalistyczne, chociaż uznajemy prawo do samostanowienia wszystkich narodów, prawo do wolności, które nie może być ograniczone żadnymi wpływami politycznymi i ekonomicznymi mocarstw, bez względu na ich system polityczny.

Właśnie w imię praw człowieka BREŻNIEW i cały aparat polityczny na Kremlu, nie ma prawa zmuszać siłą inne narody do przyjęcia systemu stalinowskiego, a CARTER nie ma żadnych uzasadnionych podstaw aby za pomocą militarnej potęgi USA, wtłaczać imperialistyczno-kapitalistyczny system przemocy w stosunku do mniejszych państw, a tym samym spełniać rolę żandarma Nr 1 na świecie.

Zasadniczą platformą działania, którą SZERZEN

Te trzynaście punktów naszego programu, które podaję poniżej nie pretendują do określenia ich jako pełnego programu walki politycznej narodu polskiego. Problemy zawarte w naszym programie są i powinny być platformą startową, która za pomocą szerokiej dyskusji z naszymi czytelnikami i w konfrontacji z innymi programami ugrupowań lewicowych działających w kraju i na emigracji powinna doprowadzić do porozumienia wszystkich ugrupowań, które za swój cel przyjęły walkę z przemocą i wyzyskiem, a które uznają że decydować o wszystkim powinni ludzie pracy, którzy tworząc wszelkie dobra materialne powinni nimi zarządzać, mając w swych rękach władzę polityczną i ekonomiczną.

Tak oto przedstawia się program politycznego działania biuletynu SZERSZEŃ.

PROGRAMOWE PUNKTY NASZEGO PISIA W OGÓLNYM ZARYSIE PRZEDSTAWIAMY ORIENTACYJNIE, KTÓRE W DALSZYCH EDYCJACH BĘDĄ ROZWIJANE W SZEROKIM ZAKRESIE

1. Wolność kraju.
2. Zniszczenie monopolu PZPR która nie reprezentuje interesów klasy robotniczej, lecz jest służalczo podporządkowana KPZR.
3. Ewakuacja wojsk Kremla z terenów Polski.
4. Rozwiązanie sił represyjnych MSW, wzorowanych na formacjach hitlerowskich SS i stalinowskich NKWD.
5. Niezależne Związki Zawodowe, niepodlegające żadnej partii politycznej oraz władzom państwowo-administracyjnym.
6. Prawo do strajku /zagwarantowane konstytucyjnie/.
7. Gwarancja wolności osobistej, wolności zrzeszania się, wolności zgromadzeń /zagwarantowane konstytucyjnie/.
8. Wolność radia, prasy, TV, zniesienie cenzury /dotyczy również wszystkich publikacji pisarzy i literatów/.
9. Powołanie Rad Robotniczych we wszystkich zakładach pracy, które miałyby decydujący głos w sprawach socjalno-ekonomicznych przedsiębiorstw.
10. Zmiana ordynacji wyborczej do Sejmu. Obecny Sejm jest parodią sejmu gdyż nominanci w obecnym sejmie okłaskują tylko decyzje KC PZPR.
11. Zagwarantowanie prawem konstytucyjnym aby Wojsko Polskie i uzbrojone formacje MO nie interweniowały przeciw demonstracjom i strajkującym robotnikom.
12. Zagwarantowanie konstytucyjnie autonomii Uniwersytetów i Wyższych Uczelni.
13. Unieważnienie zawartych traktatów krzywdzących Polskę w stosunku do ZSRR, /w tym unieważnienia układów w Jaltę, Teheran i Poczdamu/.

— 000 —

Po jednorocznej działalności redakcja SZERSZENIA organizuje tę roboczą konferencję dyskusyjną, która ma na celu zaktywizować naszą działalność kierując się wskazaniem i uwagami, które wniosą nasi współpracownicy,

i sympatycy biorący udział w tej konferencji.

Wiemy, że walka rozstrzygająca nastąpi w kraju pomiędzy klasą robotniczą, pracującą inteligencją, studentami a aparatem biurokratycznym PZPR. Nie zmniejszy to jednak wcale roli jaką mogą odegrać ugrupowania opozycyjne na emigracji, które powinny wspomagać i ożywić ugrupowania opozycyjne w kraju a przede wszystkim służyć pomocą w łączeniu tych ugrupowań, przekazując materiały informacyjne i wszelkie publikacje samizdatowe, które przedostają się nielegalnie do krajów zachodnich. Nie będzie błędem jeżeli powiem że właśnie tu, na emigracji, możemy widzieć szerzej zachodzące procesy konfrontacji i walkę pomiędzy opozycją a reżymem biurokratycznej monopartii PZPR.

Ostatnie wydarzenia, które miały miejsce w województwie lubelskim, grójeckim i ostatnio rzeszowskim, dowodzą że i robotnicy PRL, dołączają do opozycji przeciw reżymowi biurokratów. SZERZSEN od początku dawał i będzie w dalszym ciągu dawał tym wydarzeniom szerokie echo na swych skromnych szpaltach.

Wydarzenia takie jak POZNAŃ 1956 r., rewolta studencka 1968 r., grudzień 1970 r., i styczeń 1971 r. w miastach Wybrzeża, dają nam dowód, że społeczeństwo polskie walczy. Strajk generalny w czerwcu 1976 r., który sparaliżował całą gospodarkę w ciągu 24 godzin, to dowód jednomyślności działania, to potwierdzenie siły klasy robotniczej przed którą reżym biurokratyczny się cofa pomimo że posiada potężny aparat represyjny i oparcie militarne i polityczne na kremiu.

Wiadome nam są wszystkim spotkania pomiędzy KSS/KOREm a KAKTA77 na granicy polsko-czechosłowackiej, jak również znana nam jest reakcja HUSAKA i GIERKA. Reżym HUSAKA aresztował po tych spotkaniach m.in. rzecznika opozycji czechosłowackiej J. SABATA. Ważność tego porozumienia nie potrzeba chyba dalej komentować.

Ale po mimo tych wszystkich sukcesów, których w tym liście nie będę szczegółowo wymieniał, walka polityczna w Polsce ma wyraźne braki w zakresie organizacyjnym. Sam J. KURON pisze w rozprawie p.t. "ZASADY IDEOWE" że "Ponoć zaproszony na jakiejś zebranie partyjne specjalista od wojny ideologicznej powiedział - opozycja jest faktem, ale tak bardzo są ze sobą skłóceni, że może nam nie będą przeszkadzać. Jest w tym stwierdzeniu, pisze dalej J. KURON, wiele przesady, ale wystarczająco wiele prawdy, aby dla nas skłóconych stało się przypowieścią ku przestrodze."

Polskę określa się na zachodzie jako kraj "awangardowy" oporu przeciwko reżymowi biurokratyzmowi, lecz niesłusznie wszystkie ugrupowania burżuazyjne, pravicowe, a także mas media partii komunistycznych nie poruszają tematu - DOKĄD MA ZAPROWADZIĆ POLSKĘ, NARÓD POLKI, WALKA REWOLUCYJNA ?

-CO MA BYĆ PO ZNISZCZENIU STALINOWSKIEJ

BIUROKRACJI?

-CZY POWRÓT DO KAPITALIZMU ????

Środki produkcji z wyjątkiem większej części rolnictwa zostały upaństwowione chociaż pod rządami biurokratycznymi nie służą one klasie robotniczej i narodowi, a klasa robotnicza i pracująca inteligencja nie ma żadnego decydującego wpływu na podział wypracowanych dóbr materialnych, pracujący polski proletariąt nie ma też zdecydowanego wpływu na decyzje polityczne chociaż reżym biurokratyczny określa PRL jako "państwo socjalistyczne", jak to głosi pierwszy artykuł konstytucji PRL.

Opinia wielu milionów Polaków wyraża przekonanie, że dłużej taki stan rzeczy trwać nie może. Wystarczy byle jaki incydent lub prowokacja ze strony biurokracji, aby spowodować wybuch prawdziwej rewolucji. I dlatego że hegemonia klasy robotniczej w walce z reżymem jest tak wyraźna i zdecydowana należy już teraz rozważyć problem natury politycznego programu działania oraz robić pierwsze kroki w kierunku jedności działania wszystkich organizacji lub grup opozycyjnych działających w kraju i

na emigracji

Znane nam są polskie tradycje nieufności pomiędzy robotnikami a intelektualistami, które to tradycje były celowo wszczepiane polskiemu społeczeństwu przez biurokratów PZPR dla których jedność narodu stanowi największe niebezpieczeństwo.

Naszym zadaniem na emigracji jest zrobić wszystko aby dopomóc w połączeniu sił klasy robotniczej, inteligencji pracującej i młodzieży, aby szybciej i skuteczniej doprowadzić do zniszczenia dyktatury PZPR nad narodem.

Pierwszym i chyba najważniejszym zadaniem klasy robotniczej w Polsce, jest powołanie niezależnych związków zawodowych bazując na inicjatywach robotników z KATOWIC i GDANŃSKA. I właśnie po raz drugi założyciel wolnych niezależnych związków zawodowych w KATOWICACH, Kazimierz SWITON, został aresztowany. Tym razem prokurator rejonowy w KATOWICACH, NASTUŁA, wszczął śledztwo przeciwko niemu, oskarżając go o brutalny napad na czterech milicjantów - właśnie tych, którzy go pobili po wyjściu z kościoła. SWITONIOWI może grozić kara do ośmiu lat więzienia. Taką cenę może "zapłacić" działacz ruchu robotniczego, incjator wolnych związków zawodowych. Naszym więc zadaniem jest rozpocząć akcję obrony wszystkich represjonowanych działaczy w Europie wschodniej, a SWITON niech będzie pierwszym krokiem takiego wspólnego zadziałania, gdyż jego inicjatywa dała początek tworzeniu się w Polsce niezależnych związków zawodowych.

Na konferencji SZERSZENIA powinniśmy zapoczątkować szeroką akcję w kierunku połączenia sił opozycji w kraju i na emigracji, gdyż tylko takie wspólne solidarne zadziałanie może zmuszać reżym GIERKA do wycofania się z stosowania represji przeciw działaczom opozycji.

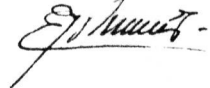
Na konferencji tej będziemy omawiali te problemy polityczne, dając możliwość wszystkim uczestnikom wniesienia pod obrady ich własnych poglądów politycznych, które będą rozważane w sposób demokratyczny bez jakiegokolwiek dyskryminacji czy nacisku.

Z użyciem uznaniem cenimy odważnych działaczy grup opozycyjnych w kraju, zarówno podpisanych imiennie pod deklaracjami czy publikacjami nieoficjalnych pism wychodzących w kraju, jak również tych wszystkich bezimiennych bojowników bez których działalność opozycyjna była by niemożliwa.

Jeżeli dążymy do jedności w działaniu tych ugrupowań to nie stawiamy sobie jako cel zcentralizowania ich w jedną organizację opozycyjną.

Alc zniszczenie reżymu biurokratycznego
PZPR, zbudowanie podstaw demokracji marsz ku socjalizmowi WYMAGA JEDNOCI
CAŁEGO NARODU POLSKIEGO.

redaktor E. BAŁUKA



U W A G A :
WSZYSTKIE WIERSZE ZAMIESZCZONE W TYM NUMERZE
SĄ PIÓRA TADEUSZA POLANOWSKIEGO

LISTY Z KRAJU

Droży Czytelniczy !

Z wielu listów, które otrzymaliśmy po przekazaniu Wam nr.7/8 /lipiec - wrzesień b.r./ wybrałem dwa, które zasadniczo odbiegają w swoją treścią od listów całkowicie popierających program i celowość wydawania Szerszenia.



Jeden list jest pisany ręką robotnika zatrudnionego w dużym przedsiębiorstwie budowlanym, drugi ręką marynarza polskiej floty handlowej.

Obaj nasi korespondenci wyrażają zasadniczo aprobatę co do celowości wydawania i przekazywania do kraju Szerszenia, lecz obaj mają pewne uwagi dotyczące przede wszystkim programu Szerszenia i stylu pisania artykułów, które ich zdaniem są mało komunikatywne.

Zanim pozwolę sobie skomentować Wasze uwagi dając Wam tym samym odpowiedź na Wasze listy, uważam, że nie

będziecie mieli do mnie pretensji gdy je wydrukuję w całości - opuszczając niektóre zdania mówiące o dalszych naszych kontaktach, oczywiście pomijając adresy, gdyż byłibyście narażeni na rozmowy ze Służbą Bezpieczeństwa.

Marynarz polskiej floty handlowej pisze:

Szanowny Panie !

W marcu br. przestudiowałem dokładnie redagowany przez Pana biuletyn "Szerszenia" podczas pobytu na deymance. Długo się zastanawiałem czy napisać do Pana, ponieważ w biuletynie który znalazłem na statku, nie wszystkie myśli które Pan reprezentuje są realne i zgodne z rzeczywistością. Osobiście nie będąc związany/ze względu na wykonywany zawód/ z Klasą Robotniczą ani z Partią uważam, że program przedstawiony przez Pana w Szerszeniu jest moim zdaniem w części nie realny. Uważam, że np. pkt.1 programu "Wolność kraju" jest przez Pana mylnie i niewłaściwie zredagowany na pierwszym miejscu. Polska jest krajem wschodnim. Niestety położenie geograficzne Polski, układy i stosunki po II wojnie światowej oraz istniejące obecnie stosunki ekonomiczne, gospodarcze i społeczne zmuszają nas do przynależności do Wschodu lub Zachodu. Historia uczy nas i potwierdziła, że Polska była zawsze dla Zachodu tylko pionkiem w rozgrywkach politycznych, a nieszczęścia wojny i grabieże gospodarcze zawsze szły z Zachodu. Dlatego uważam, że kraj nasz powinien być związany z państwami socjalistycznymi i w tym wypadku także z ZSRR, jako partner równorzędny na równych prawach gospodarczych. W znacznym stopniu zgadzam się z punktami programu od 3 do 9, lecz wymagają one moim zdaniem pewnej modyfikacji. Sprawę tą uważam, że można byłoby przedyskutować, bo opisywanie mojego osobistego punktu widzenia na te sprawy byłoby zbyt długie i nurzące.

Po przestudiowaniu biuletynu redagowanego przez Pana mam wiele uwag odnośnie stylu pisania i redagowania "Szerszenia".

Uważam, że styl jest mało komunikatywny, zbyt ciężki dla przeciętnego człowieka, który pracuje przez osiem godzin. Trudno jest

czasem uchwycić myśl przewodnią danego artykułu, szczególnie tam gdzie przytaczane są dialogi i cytaty. Uważam, że większa komunikatywność w redagowaniu artykułów pozwoliła by na lepsze zrozumienie Waszego programu i intencji w nim zawartych.

Biuletyn trafił do mnie zupełnie przypadkowo i anonimowo, nie mam żadnych innych możliwości uzyskania w kraju jego innych numerów, ale ze względu na wykonywany zawód często jestem w portach Europy Zachodniej. Mam bliską rodzinę w ... i dlatego prosiłbym o ewentualne następne numery biuletynu, o ile będzie Pan je redagował, które proszę przesać na adres, który podam lub na ten sam adres proszę powiadomić mnie gdzie ewentualnie mogę te biuletyny nabyć /najlepiej jakby było to miasto portowe/.

Pozdrowienia.

List od marynarza polskiej floty handlowej jest pierwszym zwiastunem łączności z naszym zespołem redakcyjnym i jest jakby taranem burzącym kruchość przeszkodę, która oddziela klasę robotniczą Polski od tej lukratywnej grupy społecznej, za jaką w naszym kraju jest uważana brać marynarska.

Wiem, że nie możemy nawiązywać bezpośredniej dyskusji aby wyjaśnić sobie co oznacza ta przepaść, która kryje się w zdaniu Szanownego Pana: "...osobiście nie będąc związany ze względu na wykonywany zawód - matros z klasą robotniczą ani z Partią..." i jakie ma ona praktyczne skutki bezpośrednio dla marynarzy a pośrednio dla całej klasy robotniczej w Polsce.

Czy Pana zdaniem marynarz nie jest członkiem klasy robotniczej i czy pracując na statku zbudowanym przez stoczniozwa i kiedy polski robotnik portowy w pocie czoła ładuje lub wyładowuje towar z jego statku, to czy marynarz nie jest przedłużeniem ręki klasy robotniczej?

Przez wiele lat też byłem marynarzem w PRL i z tego względu mam pewne rozpoznanie w aspekcie tego "podziału. Nie będę oczywiście omawiał przyczyn tego podziału, bo jest ich zbyt wiele.

Praca na statku, to ciężka praca, długie rozłąki z rodziną, brak codziennych rozrywek, chociażby zwykłego spaceru po miejskim parku, a do tego zakneblowane usta do swobodnych wyrażań, które właśnie w tej grupie spo-

łecznej byłyby bardzo ciekawe i twórcze.

Właśnie Partia nazywa Was "ambasadarami" naszego kraju "socjalistycznego" i daje Wam możliwość w lepszych warunkach materialnych utrzymać rodzinę - ale za jakie wyrzeczenia?

I ja przeżyłem gorzkie zakneblowanych ust - dobrze, że trwało to dosyć krótko.

Będę regularnie przekazywał dla Szanownego Pana kolejne biuletyny "Szerzenia i mam nadzieję, że napisze Pan do mnie jako do byłego marynarza - robotnika - stoczniozwa.

Istotnie w trzynastopunktowym programie Szerzenia WOLNOSC KRAJU jest na pierwszym miejscu. Szanowny Pan uważa, że to mylne ustawienie tego programu. Nie wchodząc z Panem w drobiazgową polemikę czy nie można by było umieścić ten punkt na innym miejscu, sądzę, że i tak byłby tym najważniejszym punktem, bo WOLNOSC to podstawowy produkt potrzebny do życia człowiekowi, a wszystkie inne sprawy są uzupełnieniem tego jądrosprawy.

I gdyby Szanowny Pan był naprawdę wolnym człowiekiem, żyjącym w wolnym kraju, to by niezachodziła potrzeba czytania w konspiracji Szerzenia, byłoby dla Pana szeręgi zagadnień tak prostych i normalnych, że:

Ale skorzystam znowu z pańskiego zdania "...Polska jest krajem Wschodnim. Niestety położenie geograficzne Polski i układy, stosunki po drugiej wojnie światowej..." I dalej "...Pol-

ska była zawsze dla Zachodu tylko pionkiem w rozgrywkach politycznych."

Szanowny Panie Polska nie jest ani krajem Wschodnim ani Zachodnim /choć przyjęła zachodnią kulturę już tysiąc lat temu./ ale prawdą jest, że Imperium carów i obecne imperium sowieckie włoczyło i włacza nasze ziemie do swego stanu posiadania. Prawdą jest fakt historyczny, że kraje zachodnie zawsze uważały nasz kraj, nasz naród jako pionek na politycznej szachownicy świata.

I dalej, Pan uważa, że naród nasz powinien być związany z państwem socjalistycznym jakim jest ZSRR i na równych prawach jako partner równorzędny.

Jeżeli naród rosyjski zniszczy tyranie stalinowską, jeżeli naród rosyjski da wolność Litwie, Łotwie, Estonii, Ukrainie i wszystkim południowym republikom jak Gruzja i innym, jeżeli lud rosyjski wycofa okupacyjne garnizony z Czechosłowacji, NRD, Polski, Węgier czy Bułgarii, jeżeli zniszczy gułagi i obozy syberyjskie, jeżeli stworzy realne podstawy ludowładztwa socjalistycznego, to pierwszym punktem Szerszenia będzie: Polacy, przyjaźń i współpraca z narodem rosyjskim to wasz fundament istnienia i rozwoju.

Że ZSRR nie jest krajem socjalistycznym potwierdza Pan własnym twierdzeniem - że zgadza się z punktami Szerszenia od 3 do 9. Punkt 3 mówi "Ewakuacja wojsk Kremla z terenów Polski"

Szanowny Panie!

Cieszę się że jako polski robotnik mam możliwość zwrócenia się do bratniej mi duszy, której nie są obce nasze krajowe problemy i sprawy. Czytając Pana pismo "Program przyspieszonego rozwoju usług dla ludności" /1/ w pełni zgadzam się z waszymi poglądami. Niemniej muszę nadmienić, że niektóre sformułowania i założenia programowe jakiego Wasze pismo przedstawia nie trafiają do przekonania. Szczególnie dużo dyskusji w mojej brygadzie wywołał punkt 5 i 12. Większość robotników mojej brygady wypowiadała się za zmianą podległości związków zawodowych. Obecna sytuacja bardzo nas denerwuje, gdyż władze do wszystkiego się wtrącają.

Nasz przewodniczący Związków Zawodowych nie może działać po swojej myśli gdyż wszystko wymaga zatwierdzenia. Słyszałem w radiu, że są w Polsce takie Wolne Związki Zawodowe o których piszecie, ale u mnie w zakładzie jeszcze ich nie ma. Zresztą ciekawi jesteśmy czy ci nowi długo będą takimi jak obiecują. Jedni zawiedli nasze serca więc jak mamy wierzyć drugim. Pewne jest, że chcemy Wolnych Zwią-

łać ma Pan rację, że trzeba te punkty modyfikować, ale chyba w tym kierunku, że do punktu trzeciego należałoby dopisać - oraz z krajów, które są pod okupacją sowiecką.

Drogi Panie, program Szerszenia to nie zbiór religijnych dogmatów, a te trzynaście punktów nie pretendują do filozoficznych odkryć i zresztą nie powinny nigdy odbiegać od codziennych pragnień naszego narodu.

Zgadzam się jednak z Panem, że styl redagowania biuletynu ma wiele do życzenia, jest w nim naprawdę wiele dygresji i co tu ukrywać, zawiera gorzkie rodzyunki błędów ortograficznych, ale piszą do niego ludzie bez tytułów naukowych, niektórzy będący od wielu lat na emigracji.

A jeżeli weźmie Pan pod uwagę, że jego redaktor, piszący te słowa to był marynarz i robotnik, to dojdzie Pan do przekonania, że jest nam naprawdę ciężko i czekamy na pomoc naszych czytelników, tak z kraju jak również z emigracji.

Wdzięczny za Pański list proszę mi wybaczyć niektóre cierpkie słowa.

Będę przysyłał Szerszenia na podany adres. Czekam na listy od Pana i z marynarskim pozdrowieniem A hoj.

A oto list robotnika budowlanego:

ków Zawodowych, które by broniły robotnika i żeby się stały jego organizacją. Chcielibyśmy w niej mieć możliwość poruszania wszystkich spraw leżących nam na sercu aby Polska się intensywnie rozwijała, a ludzie żyli w dobrobycie.

Nie wiemy co chcecie powiedzieć w pkt 12, ale my uważamy, że pracownicy Uniwersytetów i Wyższych Uczelni i tak mają bardzo dobrze. Często byle jaki inżynier uknębi robotnika na budowie, raczej powinno im się naszym zdaniem ukrócić władzę. Inżynier musi wiedzieć, że robotnik pracuje na niego i nie leniuchuje jak on. Tak powinien być wychowany już na studiach aby nie dawał premii i wyższych poborów swoim znajomym.

Pozostałe punkty Waszego programu trafiają nam do serca i pisząc w imieniu 7-mio osobowej brygady monterów prosimy o przekazanie nam kolejnych numerów Waszego pisma.

Co się tyczy mnie to wraz z moją brygadą pracuje Za jakiś miesiąc kończymy robotę i prawdopodobnie przeniosą nas do...
P.S. Proszę Pana o przesyłanie Waszego pisma

Łączę pozdrowienia.

Drogi Panie z przedsiębiorstwa budowlanego. Nie wyobraża Pan sobie jaka radość zapanowała w naszym zespole redakcyjnym po otrzymaniu Pańskiego listu.

Za pomocą kontaktów wiemy, że robotnicy w kraju czytają Szerszenia i przekazują go swoim kolegom czy bliskim którym ufają.

Lecz żeby Szerszeń był czytany i omawiany w całej 7 osobowej brygadzie produkcyjnej to wiadomość ta zelektryzowała nas zupełnie.

Nie będę ukrywał, że zespół redakcyjny Szerszenia i ja osobiście mamy zamiar i cel działać tak, aby toczyły się dyskusje w dużych zespołach robotniczych w zakładach pracy, w barach przy kufelku piwa, aby coraz szersze kręgi naszego społeczeństwa popierały naszą działalność, krytykując jednocześnie Szerszenia w/g swego uznania, aby tylko krytyka czy słowa uznania były twórcze tzn. wyrażały swą troskę o nasz naród, o nasz kraj, aby były wolne od wszelkiego szowinizmu i taniego klakierstwa.

Szerszeń nie ma hasła w swej winiecie "Proletariusze wszystkich krajów łączcie się" z jednego tylko powodu.

Tym szlachetnym hasłem szafują reżymy biurokratyczne w takim nadmiarze, że zostało ono zupełnie zdezawuowane przez polski proletariat.

Internacjonalizm proletariacki jest naszą platformą działania, bo jesteśmy przekonani, że zniszczyć wyzysk kapitalistyczny i biurokratyczny może tylko wspólna walka mas proletariackich na całym świecie.

Szanowny Panie, jakże bardzo rozumiem obawy Pana brygady dotyczące punktu 5 i 12 programu Szerszenia. Postaram się wyjaśnić oba te problemy.

Nie potrzeba napewno dyskutować czy potrzebne są Niezależne Związki Robotnicze, które by w pełni spełniały rolę obrońcy i rzecznika jego członków.

Takich Związków Zawodowych dotychczas w Polsce nie było i nie ma.

Te, które istnieją, służą nie klasie robotniczej, lecz są pasem transmisyjnym dyrektów PZPR i działają na niekorzyść ludzi pracy.

Partyjne Związki Zawodowe do szczybla C.R.Z.Z. należy zniszczyć. Należy powołać Niezależne Związki Zawodowe, które w swym statucie będą miały podstawowe punkty programowego działania

takiego jak: obrona interesów członków związku - materialnych, prawnych i moralnych.

- niepodleganie w swej działalności żadnej partii politycznej i administracji państwowej.
- zasady pełnej demokracji w równym stosunku do wszystkich członków związków.

A chyba najważniejszym punktem statutów Wolnych Związków Zawodowych powinien być paragraf, który by mówił: -każdy funkcyjny członek Związku Zawodowego może być odwołany w każdej chwili ze swego stanowiska na wniosek większości członków danego Związku, jeżeli nie spełnia należycie swoich obowiązków względem swoich członków.

Oczywiście można by było wymieniać jeszcze wiele innych zasadniczych form w/g których powinny działać Zw. Zawodowe.

I właśnie aby Związki Zawodowe nie zawiodły "naszych serc" jak Pan pisze w swym liście, należy bardzo mocno zaktywizować masy robotnicze tak w swerze problemów związanych z działalnością obecnych i przyszłych Wolnych Związków Zawodowych, jak również w swerze ogólnopolitycznych zagadnień.

Dyskusja w Pana brygadzie nad tym problemem dowodzi, że jesteśmy coraz bliżej dnia gdy będziemy w dyskusjach na zebraniach omawiali zagadnienia jak powinny działać organizacje związkowe - ale już te niezależne i suwerenne.

Abym zakończyć ten temat informuję Pana, że kilku robotników w Katowicach założyło pierwszy Niezależny Zw. Zawodowy, o którym Szerszeń pisał w poprzednich numerach.

W ślad za robotnikami z Katowic poszli robotnicy z Gdańska, zakładając też Niezależny Związek Zawodowy.

W obu wypadkach biurokratyczny reżym Gierka spacyfikował oba środowiska robotnicze, a niektórych robotników - założycieli spotkały represje, lecz dość łagodne, aby nie wywołać większego protestu w kraju jak rów-

nież za granicą.

Punkt 12, który w/g Pana informacji był podważany w dyskusji, ma na celu oddzielenie od wpływów i presji jakie wywiera reżym PZPR na Wyższe Uczelnie i naukę polską w ogóle.

Autonomia Uniwersytetów i wszystkich Wyższych Uczelni miałyby zdecydowany wpływ na jakość nauczania i napewno zmieniłaby ich "produkt" tzn. inni by byli absolwenci z tytułami magistra czy inżyniera.

Byle jaki inżynier, jak Pan pisze, gnębi robotnika i daje niezasłużone premie swoim znajomym, po pierwsze dlatego, że właśnie już na wyższych studiach "nasiąka" wiedzą jak należy pracować po ukończeniu Politechniki w tym korupcyjnym klimacie.

Oczywiście przykład idzie od góry, gdyż Partia obstawiała wszystkie wyższe stanowiska nie kierując się zasadą kto zdolniejszy, kto bardziej doświadczony.

Właśnie odwrotnie zwykle miernoty naukowe, karierowicze i lizusy siadające na eksponowanych fotelach i właśnie nie tak nauczeni rozdzielają hojną ręką premie nie komu innemu, a właśnie ludziom o takich samych walorach moralnych.

I tak dochodzi aż do dotu czyli do zwykłego robotnika.

W/g mego rozpoznania za okres dwudziestu lat pracy w Polsce wszystkie przydzielone premie i lepsze pobory otrzymywali robotnicy, którzy lizali rękę Partii i tak samo leniuchowali jak inżynier czy kierownik, który im te premie przydzielał.

Dlatego Drogi Panie aby przeciąć ten ropiejący wrzód należy uwolnić polską naukę od organizmu gangreny społecznej jakim jest PZPR.

Serdecznie dziękuję za list iskłodam zobowiązanie, że następne numery Szerszenia będą docierały do rąk Pana.

Edmund Bałuka.

Redaktor: EDMUND BAŁUKA
 Korespondent: JA: EDMUND BAŁUKA

B.P. 240

75 564 - PARIS CEDEX 12

*CZYTELNIKU! NIE NISZCZ TEGO BIULETYNU, LECZ PRZEKAŻ GO
 INNYM KTÓRZY CZEKAJĄ NA WOLNE OD REŻYMOWEJ CENZURY SŁOWA*

DRODZY CZYTELNICY!

Kolegium redakcyjne kierując "Szerszenia" do rąk robotników polskich i polskiej inteligencji pracującej, zwraca się z prośbą o nawiązywanie szerszych kontaktów za pośrednictwem listów do naszej redakcji.

WASZE LISTY, Drodzy Czytelnicy są nam bardzo P O T R Z E B N E bo z ich treści i uwag krytycznych będziemy czerpać potrzebne dla nas wskazówki, jak redagować nasz biuletyn aby spełniał swe zadanie coraz lepiej.

Nie mamy w Polsce stałego serwisu informacyjnego który przekazywałby nam potrzebne materiały, a nie chcemy kopiować wiadomości z innych biuletynów czy gazet.

PRZESYŁAJCIE wasze listy ROŻNYMI KANAŁAMI, na ROŻNE ADRESY, instytucje czy osoby prywatne w państwach ZACHODNICH wkładajcie swoje listy do podwójnych kopert adresując na wewnętrznej kopercie : Edmund BAŁUKA, -B.P. 240- 75564 PARIS cedex 12 FRANCE -

ROBOTNICY : SZERSZEN JEST WASZYM BIULETYNEM
STUDENCI : NAWIAZUJCIE KONTAKTY Z NAMI - piszcie o WASZYCH PROBLEMACH.

CZŁONKOWIE -K.S.S./kor - S.K.S. - ROPCIO - P.P.N.-

KOLEGIUM REDAKCYJNE "ROBOTNIK" - "OPINIA" - "PULS" - "INDEKS" - "BRATNIAK" - ...

NAWIAZUJCIE Z NAMI WSPÓŁPRACĘ

WOLNOŚĆ POLSKI

TO NASZA WSPÓLNA PLATFORMA DZIAŁANIA

